Wydanie pierwsze

Rok XIII — Katowice, Poniedziałek dnia 28-go lutego 1938 roku — Nr. 58

Opłata pocztowa uiszczona gotówką. — Cena egzemplarza 10 groszy

ILUSTROWANY DZIENNIK ŚLĄSKI

POLSKA ZACHODNIA

Redaktor nacz.: Edward Rumun, (tel. 350-85). Druk: Drukarnia Śląska, Sp. z ogr. odp., Katowice, Batorego 2 i Kościuszki 15. Tel. 308-78 i 304-26. Redaktor odpow.: Jan Brzeski.

Redakcja: Katowice, ul. Batorego 4, parter. Telefony: do godz. 18-tej 337-67 i 350-85 po godz. 18-tej 304-26 i 308-78 Rękopisów nie zwraca się.

Administracja: Katowice, ul. Kościuszki 15, ofic. II p. Telefon: 337-67, 350-85. P. K. O. Katowice 303.551. Przyjmowanie abonamentu i ogłoszeń.

Reprezentacje: Chorzów: ul. Sienkiewicza 1, tel. 411-33. Bielsko: Nad Niprem 2, tel. 36-57. Lubliniec: ul. Ogrodowa 3. Cieszyn: Stary Targ 4, II p., tel. 14-85. Rybnik, ul. Gimnazjalna 8, tel. 11-37.

Abonament z odnoszeniem do domu lub z przesyłką pocztową miesięcznie 2 zł 50 gr. Przyjmują: Administracja, Reprezentacje, Poczta (listowi), Agenci i Kioski.

CENNIK OGŁOSZEŃ: za 1 m/m (1 łam — 70 m/m) na stronie tytułowej zł 1.00, w tekście zł. 0,80, nekrologi do 100 m/m — zł. 40,00, 100—200 m/m za 1 m/m jednołamowy zł 0,60, ponad 200 m/m za 1 m/m jednołamowy zł 0,80. — Ogłoszenia w dziale ogłoszeniowym za 1 m/m (1 łam — 58 m/m) zł 0,50. Drobne ogłoszenia w dziale ogłoszeniowym za słowo zł 0.20 (dla poszukujących pracy zł 0,10, matrymonjalne zł 0,30).

Chautemps zyskuje zaufanie 439 głosami na 2 przeciwne

PARYŻ. W zakończeniu debaty nad polityką zagraniczną Izba deputowanych uchwaliła 439 głosami przeciwko 2 votum zaufania dla rządu Chautemps.

DELBOS WIDZI RATUNEK W SOJUSZU Z ANGLIĄ, WSPÓŁPRACY Z POLSKĄ I ZSRR.

PARYŻ. Dominującą cechą piątkowej i sobotniej dyskusji nad polityką zagraniczną w Izbie deputowanych była jednomyślność wszystkich mówców co do konieczności utrzymania jak najściślejszej współpracy francusko-angielskiej. Poza mówcami komunistycznymi wszyscy mówcy nnych grup zajmowali w tej sprawie stanowisko kategoryczne. W dyskusji zaznaczyły się także głosy nawołujące do nie utrudniania Anglii inicjatywy w unormowaniu stosunków z Włochami. Zabrał w dyskusji głos również min. Delbos, który jako naczelne zagadnienie, decydujące o powodzeniu całej polityki zagranicznej Francji wskazał na sprawę wzmocnienia sił materialnych i moralnych Francji. Delbos wystąpił stanowczo przeciwko dwóm tendencjom politycznym: z jednej strony przeciwko tendencji komunistów, żądającej, by **Francja podjęła się roli, jakgdyby żandarma pokoju europejskiego,** co zdaniem mówcy, mogłoby sprowadzić politykę francuską na tory niebezpiecznych awantur, z drugiej wypowiedział się przeciwko tendencjom b. min. Flandina, a które zmierzają **do wycofania się Francji ze zbyt daleko idących zobowiązań na odleglejszych terenach europejskich**

Jako jedyną drogę zabezpieczającą przed niebezpieczeństwami wojny **Delbos wskazał drogę ścisłej współpracy francusko-angielskiej.** Delbos wyraził hołd zasługom min. Edena, podkreślając jednocześnie, że pomiędzy rządem francuskim, a premierem Chamberlainem istaniało zawsze najściślejsze porozumienie.

Jeżeli zdoła się położyć kres wysyłaniu ludzi do Hiszpanii, jeżeli dojdzie do lojalnej współpracy na morzu Śródziemnym, wówczas stanie się możliwa likwidacja wszystkich zadrażnień, która będzie zawierać w sobie likwidację sprawy abisyńskiej.

Omawiając swą podróż do Warszawy, min. Delbos wyraził zadowolenie, że podczas swego pobytu w Polsce mógł zamanifestować przyjaźń Francji dla Polski. Izba przyjęła żywymi oklaskami oświadczenie ministra, że z podróży tej, z serdecznego przyjęcia z jakim spotkał się w Warszawie wyniósł on głębokie bardzo wrażenia.

Delbos podkreślił rolę paktu francusko-sowieckiego. Francja pozostanie nadal obrońcą Ligi Narodów pomimo trudności, które przeżywa instytucja genewska.

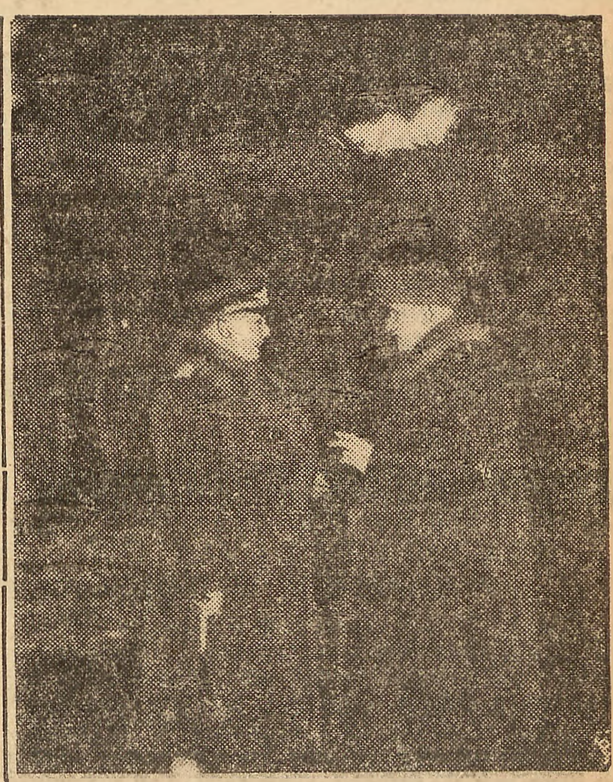

Pan Prezydent Rzplitej i feldmarszałek Goering przy rozkładzie zwierzyny, upolowanej w kniejach puszczy Białowieskiej podczas polowania reprezentacyjnego.

Ataki czerwonych pod Costa della Vernice

TALAVERA DELA REINA. Oddziały rządowe atakowały pozycje powstańcze w pobliżu Costa della Vernice, lecz zostały z łatwością odparte, porzucając na placu boju dwa czołgi pochodzenia sowieckiego. Oddziały powstańcze przeszły do kontrataku i przetrzebiły cofające się w rozsypce wojska nieprzyjacielskie.

Filipiny boją się uzyskiwać niepodległość — u boku Japonii

NOWY JORK. „New York Herald Tribune" donosi z Waszyngtonu, że wysoki komisarz Stanów Zjednoczonych na Filipinach Macnutt odbył z prezydentem Rooseveltem rozmowę o sprawach filipińskich i o zatargu na Dalekim Wschodzie. Macnutt wyrażał poważne wątpliwości co do tego, czy Filipinom należy przyznać całkowitą niezależność. Zaznaczył on, iż dążenie ludności, zmierzające do wywalczenia całkowitej niezależności Filipin, znacznie osłabło od chwili „najazdu japońskiego na Chiny".

Dziennik zaznacza, że prez. Roosevelt nie wypowiedział się w sprawie terminu ogłoszenia niezależności Filipin.

Komisarz Macnutt złożył również prezydentowi sprawozdanie o postępach reorganizacji armji filipińskiej.

107-ma rocznica bitwy o Olszynkę

WARSZAWA. Odbył się uroczysty obchód 107-ej rocznicy bitwy o Olszynkę Grochowską.

Po nabożeństwie w kościele przy ul. Chłopickiego nr 2 związki b. wojskowych i organizacje społeczne, poprzedzane przez orkiestrę szkolną gimnazjum im. gen. Jasińskiego, wyruszyły pochodem na miejsce historycznej bitwy o Olszynkę.

Ze stopni grobowca poległych w tej bitwie wygłosił okolicznościowe przemówienie prezes towarzystwa przyjaciół Grochowa kpt. Lubecki, który następnie wezwał obecnych do uczczenia pamięci poległych chwilą milczenia.

Z kolei weterani 1863 r. por. M. Wandalli i Milczarski zapalili przed grobowcem wieczną lampę, ufundowaną przez cech blacharzy, po czym przedstawiciele związków i organizacyj złożyli na grobowcu wieńce.

Uroczystość zakończyła się odegraniem przez orkiestrę „Warszawianki".

Milioner Żyd gdański przemycał do Polski zapalniczki z Niemiec

WARSZAWA. Dzięki ujęciu niejakiego Ruszkowskiego, przy którym znaleziono kilkanaście zapalniczek niemieckich — ujawniono olbrzymią szajkę przemytników zajmujących **się przemycaniem z Niemiec i ze Szwecji zapalniczek do Polski, a z Polski do Szwecji alkoholu.**

Jak się okazało, na czele szajki stał **Żyd gdański Rudolf Hancberg.** Na rozmaitych manipulacjach giełdowych Hancberg swego czasu dorobił się olbrzymiej fortuny. Wówczas zakupił on w stoczni szwedzkiej **szybkobieżny motorowiec „Marius", o pojemności 600 t.**

Dzięki specjalnej konstrukcji, która ułatwiała przechowywanie towarów, strażnicy celni nie mogli wykryć przemytu.

Motorowiec „Marius" miał stałą siedzibę w Hamburgu. Tam odbierano zapalniczki, które następnie przewożono do Polski. Wyładowanie towaru następowało zwykle w zatoce Puckiej. Tam również odbywało się ładowanie alkoholu, który przemycano do Szwecji.

W związku z wykrytymi szczegółami afery przemytniczej aresztowano jeszsze kilkanaście osób.

Banda rozbójników pierzcha po zabiciu jej herszta

STANISŁAWÓW. Groźny opryszek, Mikołaj Hobol został zabity w czasie napadu na zagrodę bogatego wieśniaka w Hlebówce w powiecie stanisławowskim.

Hobol, który niedawno dopiero opuścił więzienie, zorganizował nową bandę, na której czele zamierzał ograbić majętnego gospodarza Mikołaja Dydycza, zamieszkałego razem ze swoim bratem Michałem. Przebudzony hałasem wywołanym przez wyłamywanie okiennicy, Mikołaj Dydycz rzucił się na wchodzącego przez okno opryszka, któremu jednak nadbiegło z pomocą dwu innych.

Na krzyk Mikołaja, zerwał się brat jego Michał i uzbrojony w żelazny łom zadał nim silny cios w głowę jednemu z napastników. Był to herszt Hohol, który pod ciosem tym padł z rozbitą czaszką i skonał na miejscu.

Pozostali bandyci, widząc śmierć herszta, uciekli, ostrzeliwując się gęsto usiłującym ścigać ich braciom Dydyczom, którzy odnieśli od kul lekkie rany.

Pogoda na poniedziałek

Pogoda słoneczna z częściowym wzrostem zachmurzenia od zachodu. Przelotny deszcz. Nocą przymrozki, dniem temperatura kilka stopni powyżej zera. Wiatry południowo-zachodnie i zachodnie.

Eden przeszedł do ataku na Chamberlaina

LONDYN. Prasa podaje pełny tekst mowy byłego ministra Edena w Leamington.

Punktualnie o godz. 8-ej wieczorem Eden rozpoczął swoje przemówienie, które zdaniem znawców politycznego życia Anglii, odegra przełomową rolę.

Na wstępie b. min. Eden stwierdził, że przeciwnicy jego rozpuszczali pogłoskę, jakoby zły stan zdrowia wpłynął na jego decyzję Zebranych bierze na świadków, że jest w świetnym zdrowiu. Decyzję ustąpienia powziął dlatego, że chciał być w zgodzie ze swymi przekonaniami i ze swoim sumieniem Wypadki ubiegłego tygodnia nie wpłynęły na zmianę jego przekonań i gdyby decyzję swoją miał powziąć dziś — wypadłaby tak samo „Pogardzałbym dziś sobą — woła Eden — gdybym postąpił inaczej".

Rozważyć należy dwie sprawy — kontynuuje mówca: a mianowicie — czy informacje udzielane gabinetowi odnośnie do rokowań z Włochami, były dobre i czy powinienem był zostać się w gabinecie premiera Chamberlaina, gdy stwierdziłem, że premier i niektórzy moi koledzy nie podzielają moich poglądów na tę sprawę.

Co do pierwszego punktu — to mogę stwierdzić, że gabinet był najdokładniej przezemnie informowany o sytuacji politycznej, a zwłaszcza o sprawie pertraktacji z Włochami

Co do pozostania w gabinecie, to z czystym sumieniem nie mogłem tego uczynić, gdyż musiałbym wtedy stanąć przed Izbą i oświadczyć, że taka jak przyjęto obecnie, jest najlepsza metoda traktowania zagadnienia angielsko-włoskiego. Tego zaś uczynić nie mogłem, gdyż poglądy moje są wprost przeciwne.

Gdybym został w gabinecie musiałbym popełnić jeszcze gorszy czyn niż zaprzeczenia samemu sobie, gdyż musiałbym przeprowadzać rokowania, których wynik może mieć jaknajgorsze następstwa dla powagi Anglii w świecie.

Nie wolno przekreślać przeszłości.

Rozważmy teraz zagadnienie rokowań z Włochami. Rozszerza się tendencyjnie wiadomość, że chciałem, ażeby Włochy stawiły się do rokowań w szacie pokutniczej. Nigdy tego nie chciałem i daleki byłem od tego rodzaju zamierzeń. Twierdziłem natomiast i twierdzę to w dalszym ciągu, że zanim podpiszemy jakiekolwiek umowy, muszą one być wypełnione przez stronę rokującą o te zobowiązania, które poprzednio wzięła na siebie.

Nie można myśleć o przyszłości, przechodząc do porządku dziennego nad przeszłością.

Obecna decyzja premiera Chamberlaina jest niewątpliwym dowodem pragnienia osiągnięcia porozumienia z Włochami. Niestety jednak **nie jest ona dowodem rozsądnego poglądu na sprawy międzynarodowe.**

Jestem przekonany, że bez łamania zasad można było osiągnąć te same rezultaty, jeśli one wogóle są do osiągnięcia.

Rząd jednak poszedł inną drogą. Parlament decyzję rządu zatwierdził. Nie będę ani jednym słowem utrudniał zadania rządowi, ale raz jeszcze muszę stwierdzić, że **nie wolno przystępować do rokowań pod groźbą: „teraz lub nigdy".** Umowy, jeśli mają mieć wartość, nie mogą być zawierane pod groźbą

Anglicy za włoską polityką Chamberlaina

LONDYN. Po tygodniowym podniecenia opinia publiczna w obozie rządowym pogodziła się z myślą, że Chamberlain musi otrzymać poparcie w próbie porozumienia z Włochami. Nie mniej przywódcy „Labour Party" i partii liberalnej kontynuują swoją agitację przeciwko premierowi i wbrew intencjom b. ministra Edena czyni z niego swego sztandarowego człowieka. Do agitacji tej, która jest normalnym objawem życia partyjnego, nie przywiązuje się tu zbyt wielkiej wagi, tym bardziej, że premier Chamberlain z lordem Halifaxem przystąpili już do pośpiesznego załatwienia preliminacji do rokowań z Włochami i lord Perth, ambasador angielski w Rzymie, po wczorajszych naradach z premierem konferował dziś z ministrem spraw zagranicznych Halifaxem.

W związku z onegdajszą wizytą ambasadora angielskiego w Berlinie sir Nevil Hendersona u p. Ribbentroppa oraz oczekiwaniem z końcem tygodnia przyszłego przyjazdu von Ribbentroppa do Londynu, rozeszła się pogłoska, że premier Chamberlain zamierza prowadzić równolegle rokowania z Włochami i Niemcami.

Z dobrze poinformowanego źródła komunikują, że premier Chamberlain ma w swoim programie kontynuowanie rozmów z Niemcami, zapoczątkowane wizytą lorda Halifaxa, i niewątpliwie przyjmie von Ribbentroppa, gdyby tenże przybył do Londynu, by doręczyć królowi listy, odwołujące go ze stanowiska ambasadora niemieckiego w Londynie. Niemniej premier chce najprzód doprowadzić rokowania z Włochami do pomyślnego końca, zanim przystąpi do faktycznych rokowań z Niemcami.

W kołach oficjalnych daje się zauważyć duży optymizm co do widoków rokowań z Włochami. Optymizm ten opiera się na założeniu, że spotkanie Schuschnigga z Hitlerem w Berchtesgaden było dla Włochów ostrzeżeniem, że muszą się reasekurować przez usunięcie nieporozumień z Anglią. Ustąpienie min. Edena sprawiło, że rokowania angielsko-włoskie będą się toczyły w okolicznościach, które nakładają na Włochy obowiązek doprowadzenia ich do pomyślnego zakończenia, gdyż fiasko mogłoby spowodować upadek Chamberlaina, po którym żaden rząd w Anglii nie mógłby już tak łatwo zerwanych nici powiązać na nowo.

2 dziewczyny naocznymi świadkami zbrodni

BYDGOSZCZ. Tajemniczej zbrodni dokonano na moście nad Brdą. Według dotychczasowych wyników śledztwa przebieg zbrodni przedstawia się następująco:

Późnym wieczorem w stronę mostu zbliżały się dwie robotnice fabryczne: 16-letnia Teodora Wysota i 18-letnia Janina Kotlińska. Gdy zaczęły z wysokiego brzegu dochodzić do mostu, zauważyły, jak z krzewów nadbrzeżnych wyszedł jakiś człowiek i zastąpił drogę idącemu z przeciwnej strony mężczyźnie.

Zatrzymany zapytał o coś po niemiecku i po chwili podniósł ręce. W tym momencie napastnik uderzył go w głowę trzymaną w ręku laską. Napadnięty runął na ziemię. Wówczas napastnik pochylił się nad leżącym, i jak twierdzą obie dziewczyny, które z ukrycia obserwowały całą scenę, przeszukiwał mu kieszenie. Trwało to kilka minut. Widocznie szukał szegoś ważnego. Jak się potem okazało, nie zabrał ani pieniędzy, ani legitymacji.

Po tej rewizji, tajemniczy mężczyzna przeniósł napadniętego na most i z wysokości kilku metrów wrzucił do Brdy, po czym oddalił się w stronę Czyżkówka. W pewnej odległości za mostem przyłączył się do niego drugi człowiek.

Zamarłe z przerażenia dziewczyny, które ukryły się przy parkanie ogródków działkowych, pobiegły teraz do pobliskiego posterunku policyjnego, alarmując po drodze dwu przechodzących kolejarzy. Gdy przybyła na most policja i zaczęła przeszukiwać dno rzeki z pomocą szkuciarzy, nadeszła wiadomość, że na przystani KPW. położonej o 1200 m poniżej mostu, wyłowiono zwłoki zamordowanego

Ze znalezionych przy zwłokach dokumentów wynikało, że jest to 35-letni Franciszek Smorzewski (Karpacka 35), zatrudniony w jednym z browarów. W dniu zbrodni po południu wydalił się on z domu, twierdząc że idzie do kolegi po jakiś dokument. Od tego czasu nie widziano go. Policja zatrzymała jako podejrzanego o dokonanie zbrodni 32-letniego H Królaka, jednakże zdołał on wykazać swe alibi.

Tajemnica spowijająca ponurą zbrodnię na moście, nie została dotąd rozjaśniona.

WIECZÓR PIEŚNI I TAŃCÓW POLSKICH W HADZE

HAGA W sali muzeum miejskiego w Hadze odbył się staraniem towarzystwa Nederland-Polen" w Hadze wieczór, poświęcony polskim pieśniom i tańcom ludowym który zgromadził członków towarzystwa i sympatyków, przedstawicieli świata muzycznego artystycznego i prasy oraz kolonii polskiej Obecny był m in poseł R P w Hadze dr W Babiński i członkowie tutejszego poselstwa in corpore Program obejmował odczyt p Stefana Łubieńskiego attache handlowego konsulatu generalnego R P w Amsterdamie o znaczeniu polskich pieśni ludowych i kontrapunkcji ich melodii oraz charakterystyke polskich tańców ludowych Znana śpiewaczka holenderska pani Jo Immink odśpiewała szereg polskich pieśni ludowych i piosenek po polsku przy akompaniamencie fortepianowym pani T Schultze W drugiej części programu wyświetlono film, przedstawiający tańce polskie entuzjastycznie oklaskiwany przez obecnych

Służba pracy kobiet w Niemczech

Jak wiadomo, w Trzeciej Rzeszy corocznie 240.000 młodych ludzi w wieku od 17 do 25 lat służy obowiązkowo przez 6 miesięcy w obozach pracy (Arbeitsdienst) Służba ta poprzedza służbę wojskową. Obok tych obozów pracy dla mężczyzn istnieją obozy pracy dla kobiet. Dotąd jednak służba w nich nie była obowiązkowa, z wyjątkiem dziewcząt, które po uzyskaniu matury chciały dalej studiować w wyższych zakładach naukowych. Dla tych dziewcząt obowiązek 6-miesięcznej pracy w obozie był swego rodzaju dopełnieniem dyplomu szkoły średniej Obecnie jednak marszałek Goering wydał rozporządzenie, na podstawie którego wszystkie młode kobiety, rozpoczynające pracę zarobkową, muszą, poczynając od dnia 1 marca rb., uprzednio przepracować swój termin w obozach pracy. Jeżeli więc jakaś młoda panna w wieku od 25 lat pragnie np zostać ekspedientką, czy kucharką, czy też stenotypistką lub pomywaczką, musi przedtem wylegitymować się odbyciem służby w obozie pracy Bez tego nie będzie włączona do Frontu Pracy, a bez legitymacji Frontu Pracy nigdzie nie otrzyma zajęcia. Od odbycia tej powinności wolne są kobiety, które na dzień 1 marca posiadają już jakieś zajęcie płatne.

Ćwiczenia w łowieniu min

ALEKSANDRIA. Na kontrtorpedowcach angielskich, stojących w Aleksandrii, zaczęły się ćwiczenia oficerów i żołnierzy egipskiej straży nadmorskiej w obchodzeniu się z minami i wyławaniu ich z morza Ćwiczenia mają trwać 2 miesiące. Admiralicja angielska zaproponowała rządowi egipskiemu nabycie czterech starszych trawlerów. Przyjęcie tej oferty napotyka jednak na pewne trudności wobec milionowych wydatków, obciążających skarb egipski z tytułu wykonywania umowy z Anglią.

EMIL GABORIAU

DYWIADOWCA

33)

— Aspazja Szupę, z domu Klapard, mój dobry panie — odpowiedziała zapytana — jest wdową, bo niestety mąż mój umarł, pozostawiając mnie samą na świecie!

— Ile masz lat?

— Pięćdziesiąt cztery.

— Czem się trudnisz?

— Jestem właścicielką skromnej oberży, znajdującej się pod samymi fortyfikacjami, w pobliżu Chateau des Rentier.

— A teraz — powiedział sędzia po załatwieniu formalności, będących wstępem do każdego badania — pogadamy nieco o przeszłości. Dobrze? — Siedziałaś już parę razy?

Stara recydywistka wiedziała dobrze, iż ukrywanie prawdy na nic się nie zda, nie omieszkała jednak dać dwuznaczną odpowiedź:

— Spotykały mnie różne nieszczęścia w mem ciężkim życiu — odpowiedziała łkając.

— Wiem, wiem... i to wiem nawet, iż nieszczęścia te były dość liczne. Najprzód byłaś karaną za przechowywanie rzeczy kradzionych, następnie odsiadywałaś parokrotnie więzienie za kradzież, wreszcie skazaną zostałaś na ciężkie więzienie z postem za namawianie nieletnich dziewcząt do nierządu.

— Ach, panie sędzio, to były łajdaczki, które w sądzie odwdzięczyły mi się kłamstwami za wszystko dobro, jakie dla nich uczyniłam.

Lista „nieszczęść" przezacnej wdowy daleka była jeszcze do ukończenia, lecz sędzia wolał już dać jej pokój.

— To jest przeszłość — ciągnął dalej — co się zaś tyczy teraźniejszości, to szynk twój jest kryjówką złoczyńców. Syn twój już po raz czwarty odsiaduje karę a jest rzeczą dowiedzioną, że to ty właśnie, chociaż jesteś jego matką, zachęcałaś go do uczynków występnych. Złodziejstwa go nauczyłaś. Tylko twoja synowa, jedna w całej rodzinie, jakimś cudem chyba pozostała uczciwą kobietą, czego ty nie mogłaś jej darować i zaczęłaś postępować z nią tak okrutnie, aż policja musiała się wdać w tę sprawę. Gdy na koniec synowa opuściła twój dom, chciałaś jej odebrać dziecko, by je wychować tak samo, jak wychowałaś jego ojca.

Stara pomyślała, iż nadszedł najwyższy czas, by zalać się łzami. Dobyła więc z kieszeni nową chustkę, którą kupiła w więzieniu właśnie do tego celu i zaczęła szlochać.

— O, złości ludzka!... — jęczała — mnie posądzać, mnie, jakobym miała na złe prowadzić syna, krew moją, i mego najdroższego wnuczka, maleńkiego Toto! Ach!.. ludzie są gorsi od zwierząt!

Żale te jednak, szlochy i spazmy, nie wywarły na panu Segmuellerze najmniejszego wrażenia, był na nie najzupełniej nieczuły.

Sprytna wiedźma spostrzegła to od razu i natychmiast zmieniła ton. Uspokoiła się, a następnie zaczęła się usprawiedliwiać.

Nie przeczyła niczemu lecz zwalała wszystko na zły los, który jednym daje zbyt wiele zaś drugim odmawia wszystkiego. — Niestety, ona może być zaliczana do najnieszczęśliwszych. W ostatnim naprzykład zdarzeniu, cóż ona zawiniła? Potrójna zbrodnia obryzgała krwią jej szynkownię, lecz przecież i w najbardziej renomowanym zakładzie na bulwarach wypadek podobny mógłby się wydarzyć?...

— Temu, co się tam stało — odpowiedział jej na to sędzia — ty, istotnie, może nie jesteś winna. Powiadam „może", bo nic nie wyklucza hipotezy, że w zbrodni tej maczałaś rękę. Milczeniem uporczywym tamujesz bieg sprawiedliwości i to jest twoja niewątpliwa wina. A wiedzieć musisz dużo, jeżeli nie wszystko Strzeż się więc zacna pani Szupę, bo bardzo źle może być z tobą.

— Powiedziałam policji już wszystko, co widziałam,

— Ja też niczego więcej nie pragnę, jak tego tylko, byś wszystko powiedziała. Rozumiesz mnie, pani Szupę?... Wszystko. Rozpoczynaj więc opowiadanie od początku.

Pan Segmueller był zadowolony. Poprowadził indagację tak, iż zacna wdowa zeznawać miała sama bez uprzednich pytań. Było to rzeczą dużego znaczenia. Pytania stawiane przez sędziego śledczego mogły bowiem naprowadzić chytrą zbrodniarkę na to, co już jest wiadome władzom w tej sprawie, a czego szukają po omacku.

Pozostawiając inicjatywie oskarżonej tok zeznań, można było od niej wydobyć wszystko to, co ona sama pragnęła sędziemu podsunąć. Zaś tak Lekok, jak i p. Segmueller nie wątpili, iż będzie to tylko bajeczka, obmyślona w porozumieniu ze „spólnikiem", który miał możność dania stosownych poleceń wtedy, gdy udawał pijaka w areszcie komisariatu znajdującego się przy rogatce włoskiej.

— Wszystko to stało się bardzo zwyczajnie, a zwłaszcza nagle, mój dobry panie — rozpoczęła zeznania szynkarka. — W ten dzień, a był to dzień zapustny, siedziałam sobie najspokojniej w dolnej izbie przy kominku nie spodziewając się już gości, gdy raptem otworzyły się drzwi i do izby weszło trzech mężczyzn w towarzystwie dwóch kobiet. Po zajęciu miejsc, towarzystwo to kazało sobie podać salaterkę grzanego wina z korzeniami, który to napitek jest sławą mej kawiarni, ponieważ — nie chwaląc się — jestem mistrzynią w jego przyrządzaniu. W dziesięć minut napój był gotowy, a po jego podaniu udałam się do siebie na górę, ażeby oporządzić odzież mego chłopca.

— I zostawiłaś te osoby same?... no!... byłby to wielki dowód zaufania!

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Triumf egoizmu

Korespondencja własna „Polski Zachodniej"

Londyn, w lutym.

Onegdaj dogasła w Izbie Gmin wielka debata, której ośrodkiem była osoba min. Edena. Dymisja jego w świetle faktów przedstawionych przez Lloyda George'a i innych mówców wygląda wcale interesująco: Chamberlain pozbył się Edena, uważając, że nie będzie on dla niego pomocą w dziele zbliżenia do Italii.

ZBLIŻENIA TEGO CHCE CHAMBERLAIN ZA WSZELKĄ CENĘ.

Premier angielski jest kupcem. Pragnie pokoju. Żałuje pieniędzy rzuconych na zbrojenia...

Zmiana angielska, ten obrót o 180% posiada swoją wymowę. W Brytania rzuca w kąt politykę, którą, uprawiała przez dwa lata z górą. Politykę, która zagnała Italię w ramiona Berlina. Przez którą pośrednio stworzyła oś Rzym — Berlin.

Teraz Anglia odwraca się od tej polityki, uważając, że nie przyniosła ona owoców.

NIE BACZĄC NA INNYCH ROBI „SZTAMĘ" Z ITALIĄ.

Jest to triumf egoizmu pierwszej klasy. Ale nie tylko jest to egoizm, który polega na tym, że Anglia wpakowała innych w ambaras, a głównie Francję. Nie tylko przez to, że Chamberlain obala jednym powiedzeniem wiarę w Ligę, którą przecież sama Anglia windowała na piedestał.

ROZBIJA ON TAKŻE ILUZJE, OSTATNIE ILUZJE W SZANSE AKCJI KOLEKTYWNEJ.

Trudno o większy egoizm Anglii, która rozkłada ręce i powiada: „Bardzo mi przykro, ale nie mogę inaczej..."

Siła W. Brytanii staje w tych warunkach w świetle dosyć niewyraźnym. Londyn nie czuje się na siłach, ażeby prowadzić rozgrywkę z osią Rzym — Berlin. Jest zbyt ostrożny, a jego konsekwencja niewystarczająca.

RZYM JEST WYGRANY. BERLIN JEST W ATAKU.

Tak jak w każdym sporcie, ten kto ma plan i potrafi narzucić swoje tempo gry, musi wygrać. Niemcy są dzisiaj w tej pozycji. Anglia odbija te ofenzywne piłki politycznego tennisu daleko z linii outowej. Nie może wygrać.

Zobaczymy do czego dojdzie się w ugodzie z Italią. Od rozmów z Włochami zależy w wielkiej mierze pogotowie na Morzu Śródziemnym. A więc — czy budować bazę morską na Cyprze, czy też dać spokój?

Od umowy tej zależy dalej wzajemne respektowanie się jeżeli chodzi o linie komunikacyjne na Morzu Śródziemnym. — Anglia chce, ażeby Italia uznała i zagwarantowała bezpieczeństwo jej dróg na Morzu Śródziemnym. Ale i Rzym chce analogicznej uprzejmości.

TYM SAMYM POJAWIA SIĘ NA WIDOWNI SPRAWA KANAŁU SUEZKIEGO.

Rozmowy prowadzone będą w Rzymie przez ambasadora Anglii Earl of Pertha, min. Ciano oraz ambasadora Italii w Londynie hr. Grandi, który pogratulować sobie może wysadzenie Edena.

ZAPEWNE ANGLIA DOKONA TAKŻE POSUNIĘCIA WOBEC NIEMIEC.

Halifax, który obejmuje tekę min. spraw zagranicznych jest przecież zwolennikiem odprężenia z Berlinem, a jego tajemnicze rozhowory z Hitlerem dały Niemcom w rękę atut austriacki. Został on też szybko wykorzystany.

Chamberlain jest kupcem. Handluje więc teraz towarem włoskim...

Londonensis.

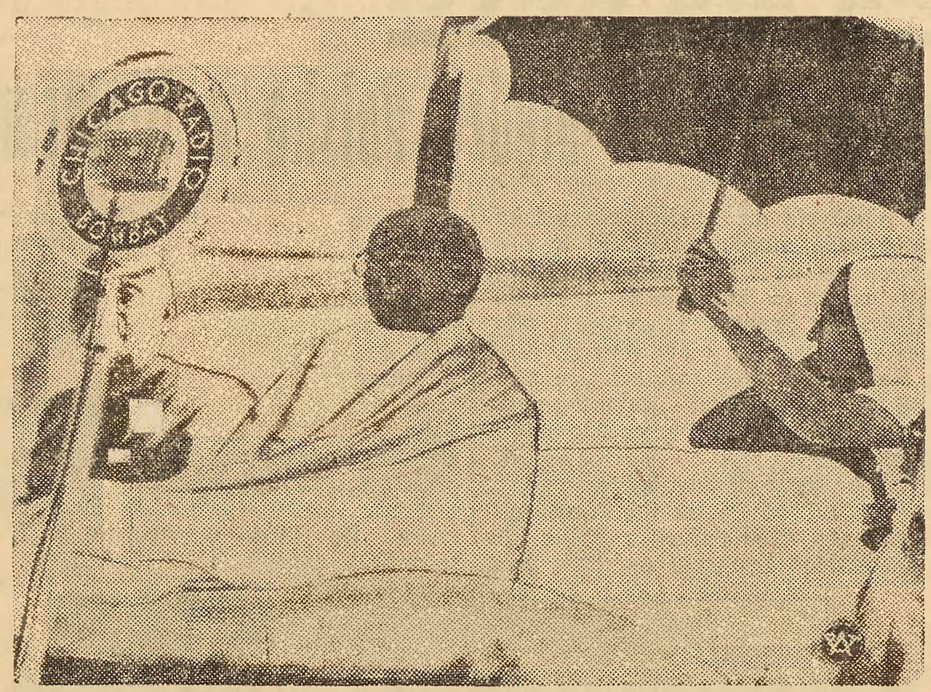

Duchowy przewódca nacjonalistów indyjskich Mahatma Gandhi powrócił znowu do czynnego życia politycznego. Na zdjęciu Gandhi wygłasza przemówienie podczas otwarcia narodowej wystawy indyjskiej w Vithalnagar Haripura.

Co Wy na to?

Wiele palą Anglicy

Anglia obchodzi w bieżącym roku uroczyście 50-lecie papierosa.

Jakkolwiek na wschodzie Europy papieros był znany już o wiele dawniej, w Anglii ukazał się dopiero w roku 1888.

Wprowadziły go w użycie wojska, które powróciły z Sudanu z kampanii przeciwko Mahdiemu.

Do roku 1888 w Anglii palono wyłącznie fajkę i cygara. Obecnie konsumcja papierosów wzmaga się z roku na rok. Jeszcze w roku 1907 dwie trzecie palaczów angielskich używało tylko fajki. Zostało to stwierdzone za pośrednictwem specjalnie przeprowadzonej statystyki sprzedaży tytoniu fajkowego i gotowych papierosów.

W ubiegłym roku angielscy palacze puścili z dymem 150 milionów funtów tytoniu, z którego wytworzone było 43 miliardy papierosów.

Jakiś, rozporządzający widocznie wielką ilością czasu, matematyk, obliczył, że gdyby te papierosy ułożyć jeden za drugim, szereg ich opasałby ośmiokrotnie kulę ziemską. Wysypane na ziemię pokryłyby warstwą grubości 10 papierosów całą przestrzeń, zajętą przez Londyn.

Waga tych wszystkich papierosów dziesięć razy przewyższa wagę oceanicznego olbrzyma „Quen Mary" z pełnym ładunkiem, całą załogą i kompletem pasażerów.

Dochody angielskiego państwa w związku ze sprzedażą tytoniu, wynoszą około 50 milionów funtów rocznie w ostatnich kilku latach.

Produkcja papierosów zatrudnia w samej W. Brytanii 100.000 ludzi.

Przedstawiciele gminy żydowskiej

o nadużyciach w handlu mięsem

W artykułach naszych na temat stosunków w handlu mięsem na Śląsku wskazaliśmy na szereg anomalii i nadużyć, jakie w związku ze zniesieniem uboju rytualnego na Śląsku a pozostawieniem go w innych częściach kraju — coraz częściej zachodzą. — Pisaliśmy o sprzedawaniu mięsa pochodzącego z uboju rytualnego ludności chrześcijańskiej w składach rzeźnickich nie koncesjonowanych, o zcinaniu i fałszowaniu pieczęci, o niezdrowych stosunkach na terenie rzeźni w Mysłowicach. — Przyczyny zła dopatrywaliśmy w pozostawieniu uboju rytualnego w bardzo szerokich ramach — tuż pod bokiem Śląska — w Zagłębiu, oraz w nadmiernych kontyngentach ubojowych, przekraczających znacznie zapotrzebowanie na mięso rytualne ze strony ludności żydowskiej.

Od przedstawicieli katowickiej gminy żydowskiej otrzymaliśmy dalsze wyjaśnienia w tej sprawie, które w myśl zasady „audiatur et altera pars" publikujemy. — Otóż zdaniem Żydów ważnym powodem popełniania nadużyć jest

PRZYDZIELENIE KONCESJI NA HANDEL MIĘSEM Z UBOJU RYTUALNEGO LUDZIOM, ZA KTÓRYCH GMINA NIE PRZYJMUJE ŻADNEJ ODPOWIEDZIALNOŚCI.

W momencie ustalania warunków handlu mięsem koszernym na Śląsku, gmina żydowska wysunęła jako kandydatów na koncesjonariuszy trzech tylko rzeźników, pozostających pod nadzorem rabinatu. Tymczasem koncesję przyznano aż 6 rzeźnikom. **Wśród nich znajduje się nawet jeden, u którego już poprzednio znaleziono mięso, pochodzące z nielegalnego uboju.**

Prócz sześciu koncesjonariuszy — zamiast trzech wysuniętych przez gminę żydowską

HANDLEM MIĘSEM Z UBOJU RYTUALNEGO TRUDNIA SIĘ ZUPEŁNIE OFICJALNIE OSOBY, KTÓRE WOGÓLE KONCESJI NIE POSIADAJĄ.

I tak np. przy ul. Batorego znajduje się skład rzeźnicki, sprzedający mięso koszerne, którego właścicielka nie ma koncesji. Również w jatkach w hali targowej sprzedaje się sporo mięsa z uboju rytualnego i to zupełnie jawnie, mimo, że żaden ze sprzedawców koncesji nie posiada.

Przedstawiciele gminy żydowskiej twierdzą stanowczo, że mięso pochodzące z uboju rytualnego, znalezione u rzeźników, sprzedających mięso z uboju mechanicznego, zakupiono u któregoś z handlarzy niekoncesjonowanych, bądź też u rzeźnika koncesjonowanego ale nie polecanego przez gminę żydowską.

Pozatym zdaniem tutejszych żydów władze kontrolne winny więcej niżeli dotychczas zainteresować się przenikaniem na teren Śląska mięsa, pochodzącego z uboju w rzeźniach zagłębiowskich i z uboju nielegalnego w b. Kongresówce i w zachodnich powiatach małopolski. — Jest ponoć faktem stwierdzonym, że

RESTAURACJE ŻYDOWSKIE W KATOWICACH ZAOPATRUJĄ SIĘ W MIĘSO KOSZERNE NIE U TUTEJSZYCH HANDLARZY KONCESJONOWANYCH.

Z rzeźni w Brzezince i w Wysokim Brzegu co dziennie przewozi się do Katowic w koszykach wielkie ilości mięsa, pochodzące z uboju rytualnego, wykonywanego w prymitywnych warunkach, urągających najelementarniejszym wymaganiom higieny.

Nic dziwnego, że przy tak ożywionym szmuglu mięsa na Śląsk i braku wystarczającej kontroli wszelkiego rodzaju nadużycia mogą mieć miejsce, i istotnie zachodzą. Zadaniem władz nadzorczych jest wyeliminowanie z rynku śląskiego mięsa pochodzącego z uboju rytualnego, dokonanego nie w rzeźni mysłowickiej lecz gdzieindziej. Wówczas znikną i nadużycia, gdyż cały przyznany kontyngent będzie szedł wyłącznie na potrzeby miejscowych gmin żydowskich.

Skład personalny Rady Okręgowej O. Z. N.

na Śląsku

WARSZAWA. Szef Obozu Zjednoczenia Narodowego powołał do Rady Okręgowej O. Z. N. na Śląsku następujące osoby: 1) Bajdur Franciszek, Katowice; 2) Bramowska Józefa, senatorka, Żyglin, pow. Tarnowskie Góry; 3) Chmielewski Mieczysław, Katowice; 4) Dr Chorąży Piotr, Katowice; 5) Dr Dąbrowski Włodzimierz, wicemarszałek Sejmu Śląskiego; 6) Długiewicz Franciszek, Katowice; 7) Fesser Franciszek, poseł na Sejm Śląski, Piotrowice; 8) Grzesik Karol, marszałek Sejmu Śląskiego; 9) Gajdas Emil, poseł na Sejm, Radzionków; 10) Golaś Paweł, poseł na Sejm Śląski, Lubliniec; 11) Gruszka Józef, Jasienica, pow. Bielsko; 12) Halfar Rudolf, burmistrz m. Cieszyna; 13) Jerzykiewicz Walenty, Katowice-Ligota; 14) Dr Kujawska Maria, działaczka społeczna, Katowice; 15) Kudlicki Stanisław, Katowice; 16) Kubik Paweł, poseł, Świętochłowice; 17) Koj Jan, burmistrz, poseł na Sejm Śląski, Mikołów; 18) Kot Alojzy, wicemarszałek Sejmu Śląskiego, Katowice; 19) Dr Kotas Jan, poseł na Sejm Śląski, Cieszyn; 20) Dr Kocur Adam, prezydent m. Katowic; 21) Ks. Kupilas Franciszek, proboszcz, Lędziny; 22) Ligoń Stanisław, poseł na Sejm R. P., Katowice; 23) Łyszczak Piotr, Prezes Izby rękodzielniczej, Katowice; 24) Dr Mazurkiewicz Franciszek, Katowice; 25) Maciejewski Ludwik, senator, Katowice; 26) Matusiak Klemens, Bielsko; 27) Mazurski Marcin, kierownik szkoły, Katowice; 28) Dr Nieć Kazimierz, Katowice; 29) Olszewski Antoni, poseł na Sejm Śl., Bielszowice; 30) Pietrzak Jan, poseł, Chorzów; 31) Płonka Bartłomiej, poseł na Sejm Śl., Piekary Śl.; 32) Piechoczek Ludwik, poseł na Sejm R. P., Rybnik; 33) Dr Przybyła Wiktor, prezydent m. Bielska; 34) Rumun Edward, Katowice; 35) Satara Wiktor, kowal, Cieszyn; 36) Syska Józef, Tarnowskie Góry; 37) Tomczakówna, nauczycielka, działaczka społ., Katowice; 38) Wąsik Edmund, poseł na Sejm R. P., Katowice; 39) Dr Wojciechowski Józef, Katowice; 40) Dr Zagórowski Julian, Chorzów; 41) Zejer Jan, Tarnowskie Góry; 42) Dr Zieleniewski Jan, Katowice.

* * *

Jak wynika z nowej struktury organizacyjnej OZN., na terenie okręgu działa rada okręgowa Obozu. W skład rady okręgowej, na czele której stoi przewodniczący okręgu, wchodzą powołani na jeden rok przez szefa OZN. członkowie Obozu oraz z urzędu zastępcy przewodniczącego okręgu, senatorowie i posłowie OZN. z terenu okręgu, przewodniczący okręgowej komisji weryfikacyjnej, okręgowego sądu koleżeńskiego i okręgowej komisji rewizyjnej, sekretarz okręgu, przewodniczący wszystkich obwodów i okręgowi kierownicy oddziałów spraw ruchu zawodowo-gospodarczego i spraw młodzieży.

Ponadto rada ma prawo dokooptować do swego grona członków w ilości jednak nie większej niż połowa mianowanych przez szefa OZN członków rady.

Zadaniem rady okręgowej jest ustalenie wespół z przewodniczącym okręgu planu działalności Obozu na terenie okręgu, szczególnie w dziedzinie gospodarczej i społecznej, — rozstrzyganie i opiniowanie zagadnień, przedkładanych przez przewodniczącego okręgu oraz wybór członków okręgowej komisji weryfikacyjnej, okręgowej komisji rewizyjnej i okręgowego sądu koleżeńskiego. Rada w razie potrzeby może wyłonić sekcje, na czele których stają przewodniczący, mianowani przez przewodniczącego okręgu.

Hadramant podminowany

ADEN. Już od dłuższego czasu cały Hadramant jest właściwie odcięty od świata zewnętrznego. Cudzoziemcom nie zezwala się na podróżowanie w głąb kraju pod pretekstem troski o ich życie i mienie. Wyjazd tubylcom zagranicę jest w praktyce uniemożliwiony. Korespondencja podlega surowej cenzurze i ograniczeniom. Ze skąpych wiadomości, przenikających nazewnątrz, można wnioskować, że w kraju szerzy się poważne wrzenie. Wśród ludności mówią o zbrojeniach rodów górskich i pustynnych, z których podobno wiele już zawarło pomiędzy sobą sojusze wojenne. Anglicy zwiększają swe garnizony w Makalla, Szihr i Birsali.

Najistotniejszą formą udzielania pomocy bezrobotnym — to praca.

Kobieta, która nie poznaje własnego męża

Lekarze angielscy zainteresowali się fenomenalnym wypadkiem, który wydarzył się w Londynie.

Przed kilku tygodniami policjant spotkał na ulicy w pobliżu Winshull-Church samotną kobietę, która mimo dotkliwego zimna była

LEKKO UBRANA I BEZ CELU BŁĄDZIŁA PO ULICY.

Gdy policjant przystąpił do niej i zaczął ją wypytywać o cel pobytu na ulicy w tak niezwykłych warunkach, kobieta zaczęła gorzko płakać. Nie mógł wydobyć od niej nawet nazwiska. Doszedł więc do wniosku, że kobieta jest chora i odtransportował ją do szpitala. Lecz i tutaj nie można było od nieszczęśliwej wydobyć niczego. Przy tym stwierdzono, że zachodzi u niej rzadki wypadek

ZUPEŁNEJ UTRATY PAMIĘCI PRAWDOPODOBNIE NA SKUTEK JAKIEGOŚ SILNEGO WSTRZĄSU NERWOWEGO.

Najciekawsze w tym wszystkim, że nie można było zbadać kim jest chora i mimo, że powoli przychodziła do siebie nic absolutnie nie pamięta z przeszłości.

Dopiero przypadek odkrył jej nazwisko. Oto pewnego dnia, gdy chorą pielęgniarki wyprowadzały do ogrodu, jeden z pacjentów ukłonił się chorej.

W TEN SPOSÓB DOWIEDZIANO SIĘ O JEJ NAZWISKU.

Sprowadzono jej męża. Chora jednakowoż nie poznała go. Poznała natomiast odrazu swe dzieci.

Mimo najintensywniejszych wysiłków lekarzy chora w dalszym ciągu niczego z przeszłości nie pamięta i męża, oraz najbliższych przyjaciół nie poznaje. (kc)

DLA PANI

„Po domu"...

Utarło się przekonanie, że kobieta w domu dodziera po prostu stare, niemodne wizytowe, czy nawet strojne niegdyś wieczorowe suknie, albo chodzi w szlafrokach czy innych barchanach. Kobieta tak ubrana — nic dziwnego — wygląda albo śmiesznie albo odpychająco. Oczywiście, że wysłużona dobrze sukienka wizytowa może nam oddać nieocenione usługi przy codziennych zajęciach w kuchni czy w ogródku, ale najpierw musi być do tych domowych okoliczności przystosowana, przez odpowiednią przeróbkę, którą można samej wykonać, a więc nawet bez wydatków na krawcową. Najpierw należy usunąć wszelkie zbyteczne ozdoby, więc klamerki błyszczące i strojne guziki. Całą sukienkę odprasować i przyszyć tylko jakiś biały, wąziutki kołnierzyk z piki. W zimie nawet kołnierzyka nie trzeba, jako że sukienkę najczęściej nosimy pod sweter.

Bardzo tanim, ładnym i praktycznym urozmaiceniem domowej sukienki będzie kamizelka, którą możemy zrobić albo z jakiegoś dawnego nie modnego już żakietu, czy przy ciasnej i za krótkiej na nie zawsze zniszczonej sukienki. Na kamizelce takiej można aplikacją zrobić kilka prostych motywów na kieszonkach lub przy zapięciu.

Jeśli pod ręką nie mamy dogodnej sztuki na przeróbkę kamizelki, to przecież szydełkiem lub na drutach z włóczki kolorowej możemy zrobić kamizelkę; będzie to nie tylko ozdoba ale i wygodne okrycie na chłodne dni.

Róże bez kolców

„Niema róży bez kolców" — mówi stare przysłowie ludzkie. Obecnie przysłowie to „staje się bezprzedmiotowe" — jak by powiedział biurokrata, gdyż jeżeli wierzyć amerykańskim pismom — udało się w U. S. A. pewnemu ogrodnikowi po długich, mozolnych i cierpliwych zabiegach wyhodować różę, która nie posiada absolutnie żadnych kolców.

Gdyby wiadomość okazała się prawdziwą to największe zmartwienie będą mieli zakochani, bo czym będą tłumaczyli wyrządzane sobie przykrości.

Kacik dla dzieci

Wymiana dzieci między Polską a Niemcami

W Krakowie odbyła się konferencja polsko-niemiecka w sprawie wymiany dzieci w roku bieżącym między Polską a Niemcami. Ze strony polskiej wzięli udział w konferencji przedstawiciele Towarzystwa Pomocy Dzieciom i Młodzieży polskiej w Niemczech i Związku Polskich Towarzystw Szkolnych w Niemczech, ze strony niemieckiej przedstawiciele Reichszentrale Landaufenhalt für Stadtkinder i tow. „Deutscher Wohlfahrtsdienst".

Delegacja polska zaproponowała, by w roku bieżącym zarówno z Niemiec jak i z Polski wyjechało bezpłatnie po 3000 dzieci a nadto dla wyrównania świadczeń finansowych 1000 dzieci niemieckich z Polski do Niemiec za zniżką 75 proc. Wobec tego że proponowany kontyngent dzieci na rok bieżący jest znacznie niższy od zeszłorocznego który objął 5000 dzieci, przedstawiciel niemiecki zakomunikował, że ostateczna decyzja w tej sprawie będzie mógł powziąć w początkach marca.

Jak wiadomo Związek Polskich Towarzystw Szkolnych w Niemczech natrafiał w roku ubiegłym na trudności przy werbowaniu i wysyłaniu dzieci na kolonie z Niemiec do Polski i wskutek tego nie osiągnął ustalonego kontyngentu. Do Polski przyjechało w 1937 roku około 3000 dzieci polskich.

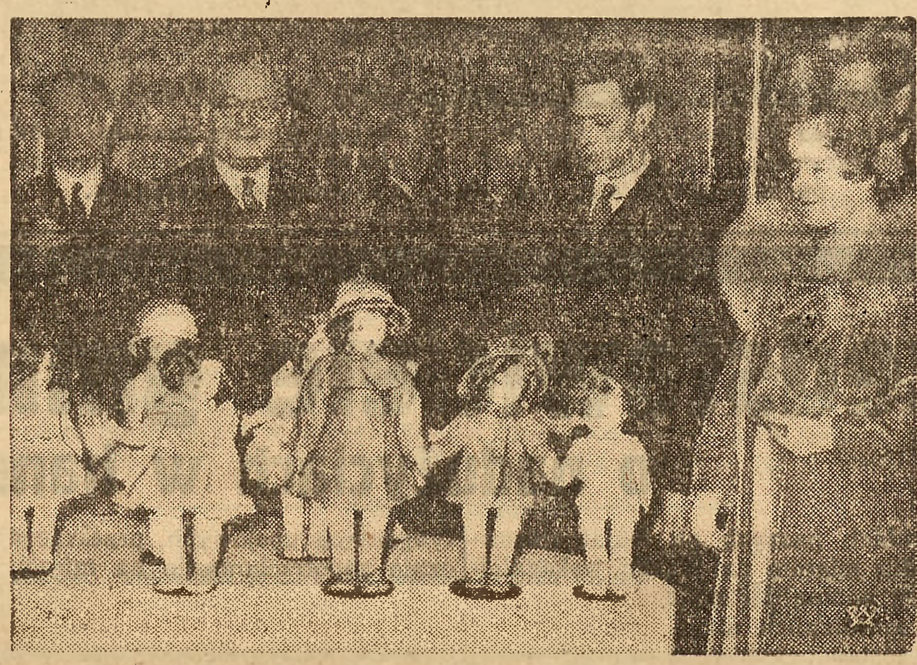

Na urządzonej w Londynie angielskiej wystawie przemysłowej wielką sensację wzbudziły lalki, wyobrażające księżniczki angielskiego domu królewskiego: Elżbietę i Małgorzatę — Różę. Na zdjęciu angielska para królewska przygląda się lalkom swych córek.

Nosił wilk, ponieśli wilka...

Żył sobe w dużym lesie wilk. Nikt go nie lubił. Wszystkie zwierzęta uciekały przed nim. Nie cierpiały go nawet stare sosny i świerki, bo gdy biegł na łowy, nie oszczędzał ich gałązek, łamiąc je i niszcząc. Najczęściej łeb miał ku ziemi spuszczony, boki zapadłe i ogon podwinięty.

Wśród nocy nieraz przeciągłym wyciem zwoływał swych drapieżnych towarzyszy i wtedy zajączki i wiewiórki drżały z przerażenia. Napróżno jednak biedactwa chowały się, wilki potrafiły mimo ciemności pochwycić młodego zajączka, ale za mało było jednego nieboraka na ucztę dla tej gromady żarłoków, więc zaczęły się hałaśliwie o zdobycz kłócić a w końcu zagryzły najsłabszych dwóch ze swej gromady wilków.

Widziały tę szkaradną zbrodnię stare leśne drzewa i maleńka wiewiórka, która siedziała na wysokiej gałązce i omal że ze strachu nie spadła z drzewa.

Czasami jednak mijały długie zimowe noce i wilki nie mogły upolować w lesie żadnej zdobyczy. Gdy przyszła wiosna i górale wypędzili na hale swe trzody, wilki miały wtedy istny raj. Wystarczyło, że jakieś ognisko przygasło, że zdrzemnęli się pasterze, a leśni drapieżnicy napadali na lękliwe i bezbronne owieczki.

Raz idzie wilk lasem i rozmyśla: — O gdybym tak mógł całe stado owiec wydusić, to byłaby uczta. Cóż jednak mam robić kiedy te głupie stworzenia beczą, a pies zaraz zaszczeka ledwo z lasu wyjdę...

Tak myślał wilk, a oczy iskrzyły mu się gniewem. Idzie, idzie zamyślony, nie patrzy pod nogi. W tem trzask! Załamały się suche gałązki i wilk znalazł się w dole głębokim. Napróżno stara się wyskoczyć z niego, napróżno wzywa pomocy. Inne zwierzęta, bojąc się wilczego wycia, uciekają tylko jak najdalej i wilk zrozumiał, że nadeszła jego ostatnia godzina. A dwaj chłopi, którzy rano przyszli do niego — powiedzieli:

„Nosił wilk, teraz poniosą wilka".

I zabili drapieżnika, a skórę jego sprzedali w mieście.

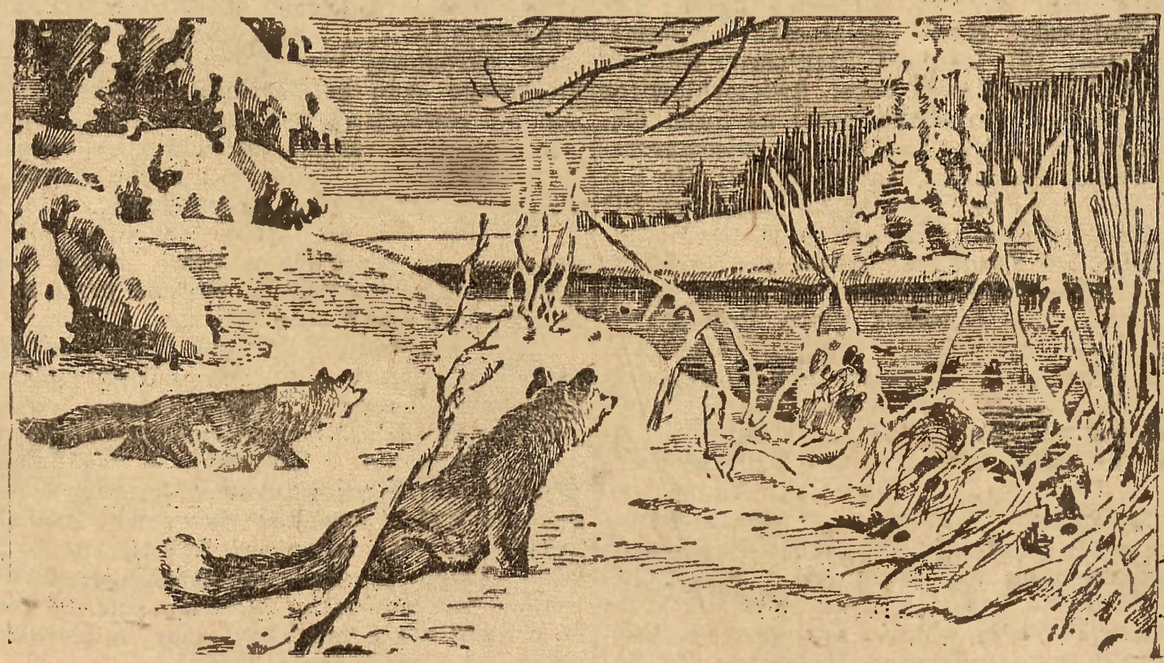

Za Kocimą stał klasztor...

LEGENDA LIGOCKA.

Nad zapadliskiem głucho jęczał wiatr. Chwilami zdawało się, że skomli, prosi o coś, woła, to znów wyje jak stado potępieńców; wiatr groził, zaklinał, a potem łkał, jak małe, pokrzywdzone dziecko. Ludzie wtedy otrząsali się ze strachu i mówili:

— Widać ktosi sie obiesiył.

Starzy mieszkańcy wiedzą co znaczą te jęki. Żegnają się pobożnie i podchodzą do okna:

— Biydne zakónnice do dziś pokoju niy majóm.

— Jeszcze sie nie znaloz śmiałek, co wybawić mioł pokutujónce dusze. A przecyn to tela już lot, a jyny zawsze go niyma i niyma.

— Co roku przeklynty klosztór głymbi wpado sie w ziymia, a zakónnice coroz mocni wołajóm retunku!

W dolinie zakotłowało. Drzewa skręciły się ze zgrozy, czubami dotknęły ziemi, i zamarły w bezruchu. Z daleka dochodził odgłos uderzeń zegara. — Dwanaście. — Ostatnia biała mniszka wyszła z celuści. Blade, zniszczone cierpieniem twarze zwróciły się ku wiosce. Nic nie zmieniło się w tym miejscu. Trawa jak dawniej zawsze spalona, zawsze żółkła i źródło powstało z łez. Oczy nadaremnie goniły po ścieżkach i drogach. Nigdzie żywej duszy.

— Zapomniano już widać o nas...

„Ksieni" z goryczą spojrzała na mówiącą. Ostatni promyk nadziei zgasł. W ciszę spłynęła melodia modlitwy. Kojące słowa muskały bolesne rany, budząc dalekie echa przeszłości. Księżyc oświetlił rozpogodzone już twarze zakonnic.

Na ścieżce zamajaczył cień ludzki. Chłopak zdziwiony przetarł oczy. Gdzie jest? Co to? Zdawało mu się, że ktoś woła go po imieniu. Słyszy wyraźnie Adam!... Adam!... Adaś!... Przyśpieszył kroku. Przed nim zamajaczyły mury białego klasztoru. Mniszki radowały się z nadziei bliskiego ratunku. Byle tylko zdążył. Do pierwszej jeszcze trzy minuty. Byle tylko przekroczył zaklęty obwód i podał „Ksieni" rękę, a wszystkie będą wolne. Chłopak niezdecydowanie stanął pod bramą. Zawahał się. W tej samej chwili odezwał się zegar kościelny. Zrozpaczone pokutnice jęknęły głucho. Wstrząsnęło ziemią i w głębi dał się słyszeć łoskot spadającego ciężaru.

Przeklęty klasztor zapadł się jeszcze głębiej. *RUDA FRANKA.*

Sielanka w rowie

Onegdaj w Opolu na śl. niemieckim patrol policyjny znalazł w rowie przydrożnym pomiędzy Opolem a Kempą rozbity samochód, obok którego siedział pogrążony w twardym śnie jego właściciel Fryderyk Furgoll z Bolka w towarzystwie 2 dziewczyn. Cała ta niezwykła trójka była kompletnie pijana, co było faktycznym powodem katastrofy. Furgolla postawiono w stan oskarżenia, w wyniku czego odbyła się onegdaj rozprawa przed opolskim sędzią jednostkowym. Sędzia uwzględnił okoliczność, że skutkiem katastrofy osoby trzecie nie były narażone na szwank, nakładając na oskarżonego tylko karę pieniężną w wysokości 50 mk.

Wynajęty narzeczony

W niektórych prowincjach Holandii odbywają się dotychczas w każdą niedzielę karnawału kiermasze z zabawami ludowymi i tańcami. Każda dziewczyna wiejska uważa za punkt honoru występować na kiermaszu z narzeczonym. Dziewczęta, które nie mają narzeczonych wynajmują sobie kawalerów na czas karnawału. Najęty narzeczony musi posiadać pewne warunki; więc być przystojnym, niezmordowanym tancerzem i miłym gawędziarzem.

Honorarium takich narzeczonych jest dosyć wysokie, dlatego biedniejsze dziewczęta wynajmują wspólnie we dwie lub trzy jednego narzeczonego. Zazwyczaj jednak każda dziewczyna gromadzi przez cały rok oszczędności, by móc wynająć narzeczonego wyłącznie dla siebie.

Nierozważny królewicz

...a wówczas królewicz chwycił miecz i odrąbał nim głowę smoka pilnującego księżniczki. Potem wziął ją na konia i zawiózł do swego zamku. Tam też odbył się ich ślub.

Dopiero po paru latach nasz królewicz spostrzegł, że ma za żonę nie księżniczkę, lecz smoka.

Życie sportowe i wychowanie fizyczne

Walne zebranie Polskiego Związku Piłki Nożnej

Nie będzie drugiej ligi, a liga państwowa nie zostanie powiększona

W sobotę rano rozpoczęły się w Warszawie obrady walnego zebrania Polskiego Związku Piłki Nożnej. Przewodniczącym wybrano p. Konopkę z Łodzi. Następnie zagaił obrady płk. Glabisz, wzywając zebranych do rzeczowej dyskusji. Obrady toczą się w atmosferze spokojnej i harmonijnej.

W dyskusji nad sprawozdaniem zarządu zabierali głos przedstawiciele niemal wszystkich okręgów. Wyjaśnień udzielali członkowie zarządu PZPN.

Popołudniu odbyły się dalsze obrady walnego zebrania. Walne zebranie rozpatrzyło szereg wniosków, zgłoszonych przez okręgi.

Wniosek poznańskiego okręgu o skreślenie żydów z listy klubów i sędziów nie był głosowany wobec oświadczenia płk. Glabisza, że wniosek podobny jest niezgodny z okólnikiem Związku Polskich Związków Sportowych. Wnioskodawcy wobec tego zmodyfikowali swój wniosek na dezyderat na walne zgromadzenie Zw. Polskich Związków Sportowych. W głosowaniu wniosek i w tej formie został odrzucony.

Wniosek śląskiego okręgu o powiększenie ligi do 12-tu klubów został wycofany, gdyż postanowiono rozważyć go łącznie ze sprawą odwołania klubu sportowego „Dąb".

Wniosek o utworzenie drugiej ligi, zgłoszony przez wileński okręg nie uzyskał kwalifikowanej większości i został przez to odrzucony.

Odrzucono również wniosek Poznania o skreślenie z listy członków Polskiego Związku Piłki Nożnej wszystkich klubów których nazwa i statut wskazują na przynależność do przedsiębiorstw przemysłowych lub handlowych.

Następnie postanowiono ujednostajnić system udzielania głosów klubom na walnym zgromadzeniu okręgów przez zastosowanie systemu premiowania klubów za pracę wychowawczą. Kluby, które będą mogły się wykazać większą ilością drużyn, uczestniczących w mistrzostwach okręgowych, będą rozporządzały większą ilością głosów. Niezależnie od tego kluby będą miały przydzieloną ilość głosów w poszczególnych klasach.

Łyżwiarskie mistrzostwa Polski w jeździe szybkiej

W sobotę rozpoczęły się w Pruszkowie pod Warszawą łyżwiarskie mistrzostwa Polski klasy A. w jeździe szybkiej. Ogółem do mistrzostw zgłosiło się 8 zawodników i 2 zawodniczki. Lód był dobry, pogoda sprzyjająca. Zainteresowanie znaczne.

Na 500 mtr. pań zwyciężyła Damska w czasie 1:10,5 przed Kalbarczykową-Nowacką 1:12.

W biegu na 500 mtr. panów zwyciężył Kalbarczyk w czasie 48 sek. 2) Lisiecki 50,8, 3) Kowalski 51, 4) Izdebski 54, 5) Laskiewicz (Bydgoszcz) 54,4, 6) Wojna 55,7, 7) Ostrowski 65, 8) Uliasz 69,2.

Na 1000 mtr. pań wygrała Kalbarczykowa-Nowacka w czasie 2:26,7 przed Damską 2:38,6.

Na 5000 mtr. panów pierwsze miejsce zajął Kalbarczyk w czasie 9:24,4, 2) Lisiecki 9:54,7, 3) Kowalski 10:20,2 4) Izdebski 10:27,8 5) Laskiewicz 10:38,6, 6) Wojna 10:46,7 7) Uliasz 11:39, 8) Ostrowski 12:08.

Konferencja Śl. dziennikarzy i sprawozdawców sportowych

W dniu 28 bm. o godz. 20.30 w kawiarni Gogolcka w Katowicach przy ul. Kościuszki 53 odbędzie się konferencja informacyjna współpracowników redakcyj sportowych pism polskich na Śląsku i korespondentów polskiej prasy sportowej z poza terenu Śląska. Ze względu na ważność spraw, które będą tematem konferencji — uprasza się wszystkich zainteresowanych o niezawodne przybycie.

(—) B. Miklica (—) St. Nogaj

Jędrzejowska w półfinale

BEAULIEU. Na międzynarodowym turnieju tenisowym w Beaulieu Jędrzejowska pokonała Scott 7:5, 6:1, kwalifikując się do półfinału.

Mecze z Polakami przyniosły 212 tysięcy franków

Mecze z Polską zachodnią w Lille i Lens przyniosły rekordowy dochód. Pierwsze spotkanie przyniosło 131 tys. fr., a drugie 81 tys. franków. Po odliczeniu podatków i zapłaceniu odszkodowania polskiej drużynie, Lidze francuskiej pozostał czysty dochód w wysokości 20 tys. zł. Nic dziwnego, że Liga francuska już zaprosiła na nowo reprezentację okręgową z Polski na mecz piłkarski w sierpniu.

Należy zaznaczyć, że dochód ten pochodzi głównie od polskich emigrantów. Organizatorzy obliczają, że na meczach obecnych było ponad 10.000 Polaków.

Zarządzenie Związku Polskich Zw. Sportowych

w sprawie stosunku związków sportowych do mniejszości narodowych

W uzupełnieniu zarządzeń Państwowego Urzędu Wychowania Fizycznego i Przysposobienia Wojskowego w sprawie stosunku związków sportowych do mniejszości narodowych, zarząd Związku Polskich Związków Sportowych wydał do wszystkich związków sportowych w Polsce następujące przepisy wykonawcze:

1. Zarząd ZPZS podziela w zupełności pogląd PUWF i PW, że nasze związki sportowe powinny mieć charakter ogólnopaństwowy. Jak długo obowiązuje par. 11 statutu ZPZS zarząd ZPZS musi stać na jego straży i — zgodnie z zarządzeniem PUWF i PW i swoim obowiązkiem nie będzie tolerować jego gwałcenia przez uchwały niezgodne nie tylko z jego brzmieniem, ale także z jego duchem.

Nie znaczy to, by zarząd ZPZS nie uznawał konieczności zapewnienia elementowi polskiemu decydującego i faktycznego wpływu na kierunek ideologiczny i tok pracy poszczególnych związków i okręgów, nasze organizacje kierownicze muszą być z charakteru formalnego państwowe, a z ducha pracy polskie.

2. Zarządzenia PUWF i PW odnoszą się do wszystkich organizacji międzyklubowych i międzyzwiązkowych (związków, okręgów, podokręgów, komisyj porozumiewawczych, rad regionalnych itd) nie dotyczą one, jeżeli idzie o zakaz przyjmowania członków narodowości niepolskiej, klubów, które mogą być ekskluzywne, t. z. wyłącznie polskie, względnie wyłącznie mniejszościowe.

Zapewnienie elementowi polskiemu decydującego wpływu w zarządach klubów nie ekskluzywnych względnie w kierownictwach odpowiednich sekcyj należy do obowiązków ZPZS względnie związków.

3. Zarząd ZPZS poleca niezwłocznie unieważnienie (względnie aż do następnego walnego zgromadzenia — zawieszenie wykonania) wszelkich uchwał wykluczających organizacje mniejszościowe, lub nakazujących zarządom nieprzyjmowanie w przyszłości takich, czy innych organizacyj mniejszościowych.

Nie przyjmować względnie wykluczać wolno i należy tylko te organizacje (bez względu na ich charakter narodowościowy), które bądź nie wykazują należytej żywotności, bądź prowadzą destrukcyjną, z interesem sportu polskiego i państwa niezgodną pracę, bądź należą bezpośrednio, a nie przez centralę w Polsce, do międzynarodowych organizacyj sportowych.

4. Zarządzenie PUWF i PW nie działa wstecz, t. z. wybory do zarządów nie posiadających zdecydowanej większości polskiej powinny się odbyć zgodnie z przepisami statutów.

5. Zarząd ZPZS apeluje do wszystkich zainteresowanych, by przy wyborach nowych władz przez walne zgromadzenie, opierając się na zasadach wyłuszczonych w punkcie 3, nie doprowadzili do wyeliminowania z życia organizacyjnego prawdziwie wartościowych i wypróbowanych jednostek pochodzenia niepolskiego szczerze i lojalnie Polsce oddanych.

Równocześnie jednak zarząd ZPZS z całym naciskiem podkreśla, że w wypadkach odwrotnych nie będzie tolerować majoryzowania elementu polskiego przez bloki mniejszościowe, wspierane ew. przez destrukcyjne czynniki polskiego pochodzenia.

6. Wstawianie, czy nie wstawianie zawodników narodowości nie polskiej do reprezentacyj państwowych, czy okręgowych, zarząd ZPZS pozostawia uznaniu związków, przypomina jednak, że wyniki naszych reprezentacyj gruntują prestiż naszego sportu, a zagranica sama posługuje się wszystkimi najlepszymi — bez względu na ich pochodzenie.

7. Wobec związków opierających się wykonaniu powyższych zarządzeń zarząd ZPZS zastosuje rygory statutem przewidziane.

(—) J. Ulrych, prezes ZPZS.
(—) W. Foryś, sekretarz generalny.

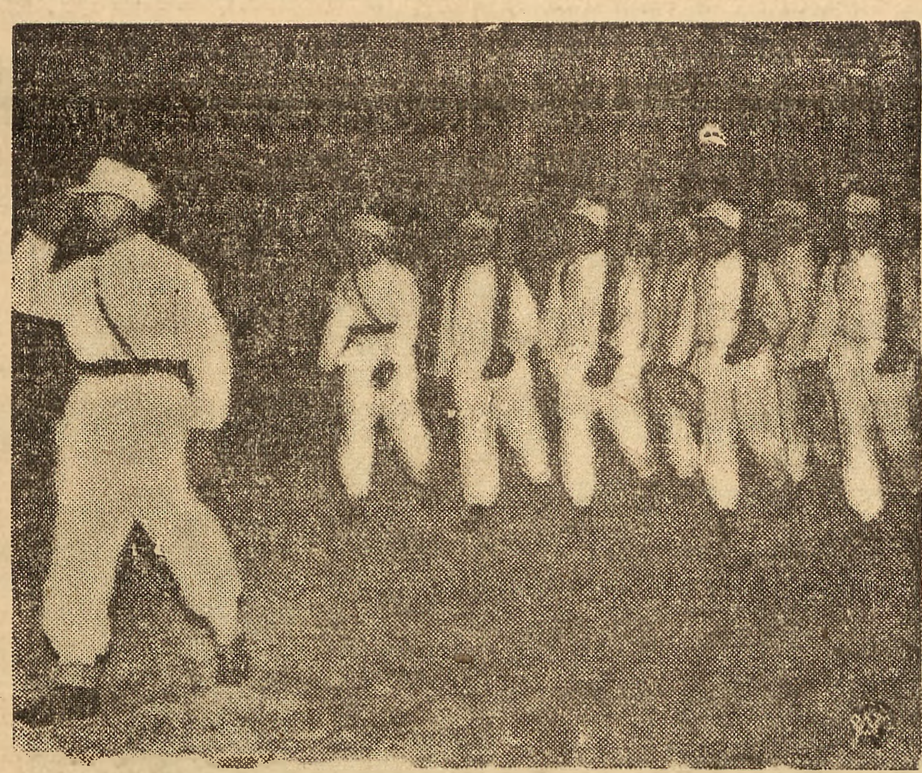

Defilada zawodników przed startem do marszu narciarskiego Zułów — Wilno.

Dalekie miejsca Polaków w Lahti

Pitkaenen mistrzem świata w biegu na 18 klm.

W sobotę po południu odbył się w Lahti w ramach narciarskich mistrzostw świata bieg na 18 klm. otwarty i do kombinacji. Wyniki przedstawiają się następująco:

Bieg otwarty.

1)	**Pauli Pitkaenen (Finl.)**	**sek. 1:00:37**
1)	Pauli Pitkaenen (Finlandia) w czasie sek.	1:00:37
2)	Dahlquist (Szwecja)	1:10:02
3)	Kalle Jalkanen (F)	1:11:06
4)	Matsbo (Szwecja)	1:11:13
5)	Lauronen (Finlandia)	1:11:19
6)	Kurikkala (Finlandia)	1:11:26
7)	Pallin (Szwecja)	1:11:33
8)	Olaf Hoffsbakken (Norw.)	1:11:36
9)	Lars Back (Szwecja)	1:12:01
10)	Pekka Niemi (Finlandia)	1:12:07

Wyniki biegu złożonego:

1)	Hoffsbakken (Norw.)	1:11·36
2)	Westberg (Szwecja)	1:14:13
3)	Fosseide (Norwegia)	1:14:43
4)	Backen (Norwegia)	1:16:45
5)	Hedjersson (Szwecja)	1:17:11
6)	Gamma (Szwajcarja)	1:17:18
7)	Brodahl (Norwegia)	1:17:31
8)	Hyrylaeinen (Finlandia)	1:18:19
9)	Bogner (Niemcy)	1:18:20
10)	Valkame (Finlandia)	1:18:50

WYNIKI POLSKICH NARCIARZY

Z zawodników środkowo - europejskich najlepszy wynik uzyskał Włoch Demec, klasyfikując się na 34 miejscu.

Z Polaków najlepsze miejsce uzyskał Nowacki — 72-gie za trzema Włochami i Jugosłowianinem. Nowacki wyprzedził wszystkich Niemców, Czechów, Szwajcarów, Austriaków, Estończyków i Japończyków. Czas Nowackiego był prawie o 2 min. lepszy od najlepszego Niemca. Drugi z Polaków Karpiel zajął 112-te miejsce. Wnuk był 150-y, Wawrytko — 166, a Stanisław Marusarz 171

Czasy Polaków są następujące:

Nowacki — 1:16:58,
Karpiel — 1:18:54,
Wnuk — 1:21:46,
Wawrytko — 1:24:18,
Marusarz — 1:25:25.

W zawodach do kombinacji Marusarz zajmuje 46-e miejsce z notą 160½ pkt.

PRAWDZIWY TALENT.

Ignacy był na praktyce u winiarza. Po miesiącu pyta ojciec Ignacego właściciela winiarni jak się chłopak sprawuje.

— Doskonale — powiedział właściciel. — To prawdziwy talent, już lepiej wina fałszuje niż ja sam.

Sokole zimowe mistrzostwa lekkoatletyczne

W ub. niedzielę przeprowadził „Sokół" dzielnicy śląskiej swe tegoroczne zimowe mistrzostwa lekkoatletyczne. Zawody przeprowadzono w hali katowickiego Ośrodka Wychowania Fizycznego przy licznym udziale zawodników. Poziom techniczny zawodów był wysoki, a wyniki osiągnięto na ogół dobre. Organizacja i kierownictwo zawodów spoczywało w rękach pp. Węglarczyka i Dudka.

Druhowie:

Skok w dal z miejsca: 1) Hucz Jan, Nowy Bytom 2,70 m. 2) Kapinos, Chorzów, 2,65 m. 3) Brzózka, Katowice, 2,58 m.

Skok w dal z rozbiegiem: 1) Pietroń, Chorzów, 5,71 m. 2) Kopyciok, Siemianowice, 5,66 m. 3) Krawczyk, Siemianowice. 5,55 m.

Skok wzwyż z miejsca: 1) Kapinos, Chorzów, 1,29 m. 2) Hucz, Nowy Bytom, 1,24 m. 3) Palion, Siemianowice, 1,24 m.

Skok wzwyż z rozbiegiem: 1) Kapinos, Chorzów, 1,60 m. 2) Hucz, N. Bytom, 1,55 m. 3) Białas, Chorzów, 1,55 m.

Skok o tyczce: 1) Palion, Siemianowice, 3,30 m. 2) Dziuba, Nowy Bytom, 2,90 m. 3) Grobosz, Chorzów, 2,80 m.

Pchnięcie kulą: 1) Kocot, Tarn. Góry, 12,88 m. 2) Kozubek, Chorzów, 12,40 m. 3) Hucz, Nowy Bytom, 11,47 m.

Pchnięcie kulą oburącz: 1) Kozubek, Chorzów, 22,59 m. 2) Kocot, Tarn. Góry, 22,33 m. 3) Hucz, N. Bytom, 21,23 m.

Druhny:

Skok w dal z miejsca: 1) Weisówna, N. Bytom, 2,13 m. 2) Tworuszka, Katowice, 2,04 m. 3) Loskówna, Chorzów, 1.93 m.

Skok w dal z rozbiegiem: 1) Tworuszka, Katowice, 4,30 m. 2) Gdynianka, Rybnik, 4,18 m 3) Koplówna, Rybnik, 3,92 m.

Skok wzwyż z miejsca: 1) Weisówna, Nowy Bytom 096 m, 2) Jastrzębska, Rybnik 0,87, 3) Loskówna, Chorzów 0,77.

Skok wzwyż z rozbiegiem: 1) Tworuszka, Katowice 1.32 m. 2) Weisówna, N. Bytom 1,27, 3) Loskówna, Chorzów 1.27.

Pchnięcie kulą: 1) Weisówna, N. Bytom 8,90 m., 2) Thimówna, N. Bytom 8,72, 3) Koplówna, Rybnik 8,05.

Pchnięcie kulą oburącz: 1) Weisówna, N. Byt. 15.35 m., 2) Thimówna, N. Bytom 15,05, 3) Jastrzemska, Rybnik 14,02.

Młodzież męska

Skok w dal z miejsca: 1) Śliwa, Katowice — 2,46 m, 2) Mol, Katowice — 2,40, 3) Plotnik, Siemianowice — 2.39.

Skok w dal z rozbiegu: 1) Karski, Katowice — 5.38 m, 2) Słowik, Rybnik — 5,13, 3) Koloch, Katowice — 5.01.

Skok wzwyż z rozbiegiem: 1) Plotnik, Siemianowice — 1.40 m. 2) Szulierz, Katowice — 1.40, 3) Marszal, Siemianowice — 1.35.

Skok wzwyż z miejsca: 1) Plotnik, Siemianowice — 1.10 m. 2) Śliwa, Katowice — 1.05, 3) Szulierz, Katowice — 1.00 m.

Rzut kulą: 1) Jankowski, Rybnik — 12.67 m. 2) Biniok, Tarn. Góry — 12.26 m. 3) Szeja, Rybnik — 12.08.

Rzut kulą oburącz: 1) Jankowski, Rybnik — 22.01 m. 2) Biniok, Tarn. Góry — 21.95 m. 3) Dreja, Rybnik — 21.08.

W ogólnej punktacji I miejsce zajął okręg katowicki z ilością 81 pkt., 2) okręg chorzowski — 79 i pół pkt. 3) okręg rybnicki 74 i pół pkt.

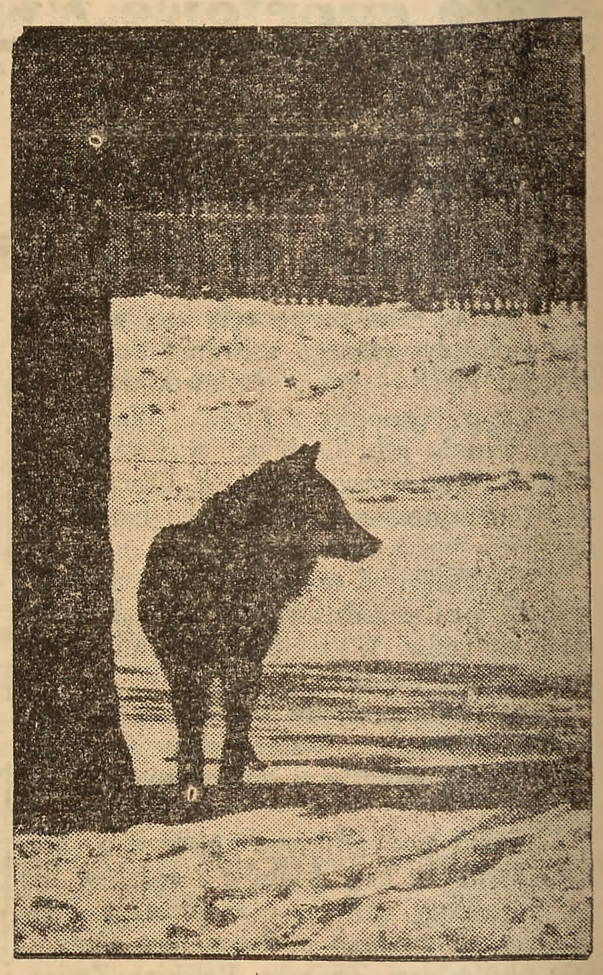

Wilczur.

Największy meteor świata

Największy meteoryt świata znaleziono niedawno w Afryce Południowo-zachodniej w Grootfontein. Jest to metalowy blok prawie prostokątny, rozmiarów 9 × 10 stóp, grubości 2 i pół do 4 stóp. Górną stronę znaleziono w położeniu poziomym, natomiast strona dolna zaryła się ukośnie głęboko w otaczający ją wapień.

W chwili odkrycia tylko niewielka część moteoru wystawała nad powierzchnią ziemi, musiano więc wykopać wokół rów, aby móc go zbadać dokładniej. Waga meteorytu wynosi 50 ton. Skład chemiczny wykazuje 17,42 proc. niklu, 81,29 proc. żelaza, zaś na pozostałe 1,29 proc. składa się kobalt, fosfor itd. Ilość niklu jest w tym wypadku większa, niż w innych meteorach. Stąd niedziwne jest, że co do trwałości przerasta meteoryt z Grootfontein stal kół lokomotywy. Gęstość wynosi 7,96, czyli więcej żelaza chemicznie czystego, możliwe jest, że gęstość wnętrza meteorytu jest nawet większa. Ciekawe, że pod promieniami tropikalnego słońca, otaczające go skały ogromnie rozgrzewają się, podczas gdy powierzchnia meteorytu pozostaje zimna.

Z olbrzymich meteorytów, znacznie jednak mniejszych niż opisywany, wymienić należy: arizoński z Coo Burte meteoryt z Cape York w Grenlandii, znaleziony przez Peary'ego, znajdujący się obecnie w Muzeum Przyrodniczym w N. Jorku i meteoryt z okolicy Jenisejska, który jednak utonął w okolicznych błotach i nie został zbadany.

— Panie, to pan ukradł mój samochód!?
— Proszę, niech mnie pan zrewiduje.

*

— Sprzedajesz piec na takie zimno?
— Tak bo chce sobie kupić trochę węgla

*

— Czym jest murzyn, który zje własnego ojca?
— Żarłokiem.
— A gdy zje matkę?
— Sierota
— A gdy zje ojca matkę i wszystkich krewnych?
— Głównym spadkobierca

Bezowocne rozmowy ks. Hlinki z Hodżą

BRATISLAWA. „Slovak" przynosi wiadomość o rozmowie ks. Hlinki z premierem Hodżą, stwierdzając, że rozmowa ta dotyczyła obecnej sytuacji politycznej, nie przyniosła jednak pozytywnych rezultatów, w szczególności jeśli chodzi o sprawę wstąpienia ludowców do rządu. Ks. Hlinka podkreślił, że jego stronnictwo nie opuści pod żadnym warunkiem swego dotychczasowego stanowiska i wstąpi do rządu tylko wtedy, gdy zostaną spełnione jego zasadnicze postulaty, tj. uznanie odrębności narodu słowackiego i przyznanie Słowakom autonomii.

10 OFIAR KATASTROFY AUTOBUSOWEJ

VILLEFRANCHE. Wczoraj wieczorem autobus kursujący na linji Lyon - le Creusot, zderzył się w pobliżu La Tournelle z samochodem ciężarowym. 10 pasażerów autobusu odniosło ciężkie rany.

WYMOWNE PRZEMILCZANIE MOWY SCHUSCHNIGGA W BERLINIE

BERLIN. Również wczoraj prasa niemiecka nie zamieściła komentarzy o mowie Schuschnigga.

„National Ztg." w korespondencji z Wiednia omawia nastroje, panujące w Austrji z jej mowy pod tytułem „Marksistowski ogień zaporowy w Wiedniu". Dziennik ten opisuje manifestacje narodowo - socjalistyczna w Grazu.

Według dalszych relacyj dziennika, wielkie manifestacje narodowo - socjalistyczne odbyły się w licznych miastach austrjackich. W Linzu manifestować miało około 30 tys. zwolenników narodowego socjalizmu. W Wiedniu pisze dziennik, w czwartek wieczorem sytuacja wyglądała krytycznie. Elementy marksistowskie wykorzystały pochody i wiece frontu ojczyźnianego w celu bojowych demonstracyj przeciw ruchowi narodowo - socjalistycznemu. W niektórych miejscach, gdzie Niemcy z Rzeszy wywiesili flagi Trzeciej Rzeszy, hołota wielkomiejska" żądała z hałasem i wymysłami ich usunięcia. Wiedeńscy narodowo - socjaliści podkreśla dziennik, w myśl instrukcji swego kierownictwa, wyrzekli się wszelkich manifestacyj w dniu mowy kanclerza Schuschnigga.

PERFIDNE PRAKTYKI CZESKIE

MOR. OSTRAWA. W artykule pt.: „Rocznica" omawia organ socjalistów polskich w Czechosłowacji „Robotnik Śląski" trudności na jakie w walce o prawa mniejszości polskiej napotyka polska socjalistyczna partia robotnicza. Przede wszystkim — jak stwierdza pismo — P. S. R. P. zwalcza ostro czeski szowinizm i demaskuje te czynniki czeskie, które nie mając odwagi jawnie występować, wyręczają się komunistami i ich prasą. PSRP musi walczyć z nienawistną propagandą czeskiego szowinizmu, który stara się wprowadzić ferment w szeregi robotników polskich. Polska socjalistyczna partia robotnicza w Czechosłowacji potrafiła jednak utrzymać jedność i zdobyć sobie zaufanie mniejszości polskiej która wierzy w swe siły i świadoma jest tego, że głos protestu przeciw krzywdzie jest jej obowiązkiem i prawem ludzkim.

Wysokocyfrowe wyniki meczów o puchar P. Woj. Grażyńskiego

Śląsk (Św.) — I. F. C. (Kat. 8:1 (5:1)

Świętochłowice. Miażdżąca przewaga byłych ligowców, którzy bez trudu ulokowali piłkę osiem razy w bramce I. F. C. — Łupem bramkowym podzielili się: Cebula (5), God (2) i Więcek (1).

Pogoń — Fortuna Brzozowice 6:0 (2:0)

Nowy Bytom. Mecz rozegrany został na błotnistym terenie. Do przerwy gra była równorzędna. Dopiero po pauzie Pogoń zdobyła przewagę uwidocznioną uzyskaniem kilku bramek. Strzelcami byli: Marek (3), Paterok, Majnusz i Janty po jednej.

Ruch — KS. 27 Orzegów 8:2 (3:0)

W. Hajduki. Rzecz jasna, że orzegowianie nie stanowili dla Ruchu, osłabionego jedynie brakiem Wodarza — groźnego przeciwnika. Bramki padały regularnie i zdobyli je: Peterek (4), Wiechoczek (3), Wilimowski (1). Jedna bramka była samobójcza. Jak widać Peterek znajduje się w dobrej formie, skoro na każdym meczu strzela kilka bramek i pod tym względem wyraźnie dystansuje Wilimowskiego.

Śląsk T. Góry — Strzelec Szarlej 5:1 (4:1)

Tarn. Góry. Śląsk zapewnił sobie zwycięstwo już w pierwszej połowie nie wysilając się zbytnio po przerwie. Wynik cyfrowy mógłby równie dobrze brzmieć 7:1.

Pogoń (Kat.) — Powstaniec Giszowiec 7:2 (4:1)

Katowice. Drużyna katowicka nie natrafiła na groźnego przeciwnika, to też jak było do przewidzenia wygrała bez wysiłku. Bramkami podzielili się: Pośpiech, Singewald, Uszczyk i Gawliczek II.

MECZE TOWARZYSKIE:

Strzelec Kalety — RKS Radzionków 2:2 (2:2)

KRÓL SZWEDZKI POKONAŁ POLSKIE RAKIETY

Na turnieju w Beaulieu młodzi tenisiści polscy Spychała i Siodówna dostąpili nielada zaszczytu rozegrania meczu handicapowego z bawiącym na riwierze królem szwedzkim „Mister G". Partnerką króla szwedzkiego była miss Nuthall. Para polska została pokonana po zaciętej walce w stosunku 4:6, 6:2, 0:6.

Na zdjęciu — premier Wielkiej Brytanii Neville Chamberlain w rozmowie z nowomianowanym brytyjskim ministrem Spraw Zagranicznych Lordem Halifax'em.

50-lecie „urodzin" Sherlocka Holmesa

Wszyscy znają przygody słynnego detektywa Sherlocka Holmesa, który powstał w wyobraźni Artura Conan-Doyle'a, ale nie wszyscy wiedzą o tym, że postać ta narodziła się właśnie przed pół wiekiem.

Conan Doyle był lekarzem, zanim poświęcił się całkowicie literaturze. Do stworzenia postaci detektywa o genialnym zmyśle dedukcyjnym posłużyły mu fakty zapamiętane w młodości. Niezwykły talent dedukcyjny posiadał profesor Joseph Bell z wydziału medycyny na uniwersytecie w Edynburgu. W pamiętnikach Conan Doyle'a znajdujemy następujący przykład niezwykle szybkiej orientacji prof. Bella. Stanął kiedyś przed nim pacjent w cywilnym ubraniu; między pacjentem a lekarzem zawiązał się dialog:

— Pan służył w wojsku?
— Tak jest.
— Zwolniono pana niedawno?
— Tak jest.
— Służył pan w szkockim pułku?
— Tak jest.
— Pan jest podoficerem?
— Tak jest.
— Garnizon w Barnabie?
— Tak jest.

Po wyjściu pacjenta, prof. Bell wyjaśnił słuchaczom swój system dedukcyjny:

— Człowiek ten odnosił się do nas z szacunkiem, ale nie zdjął czapki. W wojsku tego się właśnie nie robi. Gdyby dawno opuścił szeregi, nabyłby już manier cywilnych. Posiada pewien autorytet, nie był więc zwykłym żołnierzem. Każdy z was zauważył chyba, że jest Szkotem. Jeśli mowa o garnizonie, pacjent ma „elephantiasis", co zdarza się u ludzi zamieszkałych w Indiach zachodnich.

Komu leży na sercu los naszych braci na Śląsku Zaolziańskim, niech wpłaci składkę lub ofiarę na konto „Śląskiego Komitetu Opieki Kulturalnej nad Polakami w Czechosłowacji w P. K. O. Nr 300.904."

Wiadomości bieżące.

Poniedziałek 28 lutego

Dziś: Romana wyzn.
Jutro: Albina bisk.
Wsch. sł.: 6.11.
Zach. sł.: 17,3.

Odczyty

ODCZYT INSTYTUTU ŚLĄSKIEGO

(o) Instytut Śląski w Katowicach urządza 4 marca o godz. 19 w sali Domu Oświatowego przy ul. Francuskiej 12 odczyt na temat: „Niemcy wobec Słowian Połabskich". Przemawiać będzie prof. Uni. Pozn. J. Widajewicz. — Wstęp wolny.

Pranie staje się lżejsze

przy pomocy mydła Kollontay", marka ochronna „Pralka". Mniej roboty, ponieważ obfita piana tego mydła z łatwością rozpuszcza brud. (335)

Radio

Poniedziałek 28 lutego.

KATOWICE. — Godz. 6.15—8.00 Audycja poranna. 8.00 i 11.15 Audycje dla szkół. 11.40 Od warsztatu do warsztatu: „Przed objektywem fotografa". 11.57 Sygnał czasu. 12.03 Audycja południowa. 13.00 Audycja dla szkół. 13.20 Koncert życzeń. 13.35 Płyty. 14.00 „Legi drobiu" — pogadanka. 14.10 Płyty. 14.25 Wiadomości bieżące. 14.33 Wiadomości giełdowe. 14.35—14.45 Marsze — płyty. 15.30 Wiadomości gospodarcze. 15.45 Z pieśnią po kraju. 16.15 „Jazz i piosenka". 16.50 Pogadanka aktualna. 17.00 „Dzieje kredytu" — odczyt. 17.15 Muzyka kameralna. 17.50 Własna korespondencja z Lahti. 17.57 Pogadanka sportowa i wiadomości sportowe. 18.15 Miniatury fortepianowe. 18.40 Lekcja języka polskiego. 19.00 Audycja strzelecka. 19.30 „Kompromis w życiu" — dialog z sumieniem. 19.50 Pogadanka aktualna. 20.00 Historia tańca. 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 Pogadanka aktualna. 21.00 Muzyka taneczna małej orkiestry P. R. 21.40 Nowości literackie. 22.00 Koncert wieczorny orkiestry symfonicznej P. R. 22.50 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, przegląd prasy i komunikat meteorologiczny. 23.00—23.30 Piąta premiera Katowickiej Nadscenki Teatru Wyobraźni: „Plotkarz doskonały, czyli sztuka zabijania czasu" — groteska słowno-muzyczna w oprac. Stanisława Ligonia, Zbigniewa Lipczyńskiego i Jerzego Tepy.

Wtorek 1 marca.

KATOWICE. Godz. 6.15 — 8.00 Audycja poranna. 8.00 i 11.15 Audycje dla szkół. 11.40 Płyty. 11.57 Sygnał czasu. 12.03 Audycja południowa. 13.00 Koncert życzeń. 13.15 Płyty. 14.25 Wiadomości bieżące. 14.35 Muzyka ludowa — płyty. 15.30 Wiadomości gospodarcze. 15.45 Audycja dla dzieci starszych. 16.05 Przegląd aktualności finansowo-gospodarczych. 16.15 „Żegnaj, królu Zapuście" — audycja muzyczno-słowna. 16.50 Pogadanka aktualna. 17.00 Podziemne Tatry — pogadanka. 17.15 Orkiestra reprezentacyjna policji państwowej. 17.50 „Ginące rasy mieszanych zwierząt domowych" — pogadanka. 18.00 Wiadomości sportowe. 18.15 Radio do słuchaczy. 18.25 Recital skrzypcowy. 18.45 Przemówienie prezesa Śląskiej Izby Rolniczej Leona Smołki. 19.00 Wieczór fraszek. 19.30 Polska twórczość chóralna (IX audycja). 19.50 Pogadanka aktualna. 20.05 XXXI audycja z cyklu „Sylwetki kompozytorów polskich". 29.45 Dziennik wieczorny. 20.55 Pogadanka aktualna. 21.00—24.00 Wieczornica taneczna. W przerwie o godz. 22.50: Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, przegląd prasy i komunikat meteorologiczny.

OSOBISTE

(—) W dniu 1 marca br. obchodzi 50-lecie urodzin naczelnik gminy Pawłów p. Józef Godzierz, nasz długoletni abonent. Solenizantowi składa serdeczne życzenia nasza Redakcja i Administracja.

BRUNATNY WĘGIEL NA WOŁYNIU BĘDZIE EKSPLOATOWANY

(—) Przed wojną światową odkryto na terenie powiatu krzemienieckiego złoża węgla brunatnego. Profesorowie uniwersytetu kijowskiego orzekli, że złoża te nie nadają się jeszcze do eksploatacji. Obecnie przeprowadzona przez Akademię Górniczą w Krakowie analiza wykazała, że węgiel wołyński w zupełności nadaje się do użycia, zwłaszcza dla celów przemysłowych. Obecnie planowane jest rozpoczęcie eksploatacji tych złóż węglowych na szerszą skalę i użycie go narazie tylko do wytwarzania prądu elektrycznego w rozbudowanej obecnie elektrowni miejskiej w Krzemieńcu. —

ŚMIERTELNY WYPADEK NA KOPALNI „EMINENCJA"

(—) W dniu 26 bm. około godz. 22 w nocy w podziemiach kopalni „Eminencja" w Katowicach nastąpiło tąpnięcie. Zwały węgla przygniotły górnika Huberta Leszczyka z Katowic. Nieszczęśliwy doznał ciężkich obrażeń głowy i złamania stosu pacierzowego i poniósł śmierć na miejscu. Zwłoki ofiary odstawiono do kostnicy szpitala Spółki Brackiej w Katowicach.

PERTRAKTACJE W SPRAWIE SPRZEDAŻY WĘGLA I ŻELAZA

(—) W ostatnich dniach zakończone zostały trwające już od dłuższego czasu pertraktacje Związku Izb i Organizacyj Rolniczych oraz Związku Spółdzielni Rolniczych i Zarobkowo-Gospodarczych z Konwencją Węglową w sprawie unormowania zasad sprzedaży węgla przez spółdzielnie rolnicze za pośrednictwem ich central handlowych. W najbliższym czasie podjęte zostaną podobne pertraktacje w sprawie sprzedaży żelaza.

Jeszcze w sprawie pastora Scholza z Lipin

Oszczercza kampania „Kirche und Heimat"

Należałoby oczekiwać, że po znanej już naszym Czytelnikom deklaracji lojalności b. Prezydenta Kościoła Unijnego, Dr Vossa, jaką złożył on imieniem własnym i solidaryzujących się z nim pastorów niemieckich nastąpi na tym odcinku spokój. W szczególności zdawałoby się, że ustaną ataki tego grona ludzi, którzy dotąd uprawiali bojkot ustawy z dnia 16 7. 1937 r. o tymczasowej organizacji Ew. Kościoła Unijnego na G. Śląsku — w ich organie „Kirche und Heimat". **Tymczasem pisemko to, które dotąd było organem Kościoła Unijnego, przynosi w każdym numerze coraz napastliwsze i — coraz kłamliwsze napaści na władze polskie — tak państwowe, jak i kościelne.** Jak na pismo, chcące uchodzić za organ kościelny — i jak na organ grupy pastorów, którzy co dopiero złożyli deklarację lojalności i gotowości do współpracy, jest to taktyka co najmniej zadziwiająca — niewiadomo, czy więcej obłudna, czy więcej oburzająca.

W ostatnim numerze z dnia 20 bm. przyniosła znów „Kirche und Heimat" następującą wiadomość: „Na G. Śląsku został dnia 24 bm. wydalony (z granic państwa) ostatni pastor Scholz z Lipin wraz ze swoją ciężko chostor Scholz z Lipin wraz ze swoją ciężką chorą żoną". **Sprawę tę wyjaśniliśmy już raz przed mniejwięcej tygodniem, wykazując, że pastor Scholz wprowadzał kilkakrotnie w błąd Starostwo w Świętochłowicach fałszywym alarmem, że żony nie może wywieść do Niemiec z powodu jej obłożnej choroby, podczas gdy ona przebywała już wtedy od szeregu tygodni w Niemczech, co p. Scholz sam musiał przyznać. Podobnie wykazaliśmy, że p. Scholz nie mógł od lat pracować w Lipinach jako proboszcz, ponieważ został tam wprowadzony w urzędowanie dopiero dnia 26 października 1936 r.** Powtarza też „Kirche und Heimat" równie efektowny, jak kłamliwy zwrot, że jest to ostatni z pastorów na G. Śląsku, posiadający obywatelstwo niemieckie. Czyżby pismo to zapomniało o pastorze Torinusie, również obywatelu niemieckim, który dotąd pracuje na tutejszym terenie? Zmuszeni też jesteśmy stwierdzić tu szczególnie przykry fakt, że **fałszywe te wiadomości podały w wiadomościach państwowe nadawcze stacje radiowe we Wrocławiu i Gliwicach, wprowadzone widocznie w błąd przez „Pressestelle" Dr Vossa!**

Taktyka „Kirche und Heimat" jest typowym przykładem tego, w jaki sposób prowadzą pp. Dr Voss i towarzysze swą kampanię. Przedstawiają sprawę w ten sposób, że to oni mają słuszność, że są męczennikami sprawy Kościoła Unijnego, jakoby bezprawnie gnębionego i uciskanego przez Państwo! Zarzucają czynnikom polskim wprowadzanie polityki do Kościoła, oni, którzy tego kościoła od samego początku używali jako narzędzia swej polityki germanizacyjnej, a wreszcie pchnęli część swych wiernych w zamęt buntowniczej walki przeciw legalnej władzy kościelnej, a co gorsza — przeciw Państwu! **Teraz zaś, wyciągając jedną rękę do lojalnej pracy w ramach porządku prawnego, podżegają drugą nieprzytomny bunt i usiłują cynicznymi kłamstwami sprowokować zaognienie stosunków z sąsiednim mocarstwem.**

Podobnych występów jak w sprawie Scholza jest pełno w każdym, także w ostatnim numerze „Kirche und Heimat". Niechże pp. pastorowie niemieccy z pod znaku dr Vossa nie próbują nam przypadkiem wmówić, że to nie ich robota! Po ich czynach będziemy sądzili ich lojalność, a jak dotąd na deklarację lojalności z dnia 7 bm. jesteśmy zmuszeni patrzyć, tylko jak na bezwartościowy świstek papieru!

U osób, które używają mało ruchu, kilkotygodniowa kuracja naturalną wodą gorzką **Franciszka Józefa** oddaje często wprost nieocenione usługi. Należy pić co rano na czczo lub wieczorem przed udaniem się na spoczynek jedną szklankę naturalnej wody gorzkiej **„Franciszka-Józefa".** Zapytajcie waszego lekarza.

Maruszeczkę odtransportowano do Mysłowic

Skazany w Katowicach po raz wtóry na karę śmierci bandyta Nikifor Maruszeczko bezpośrednio po zakończeniu rozprawy przewieziony został do więzienia w Mysłowicach a to w związku z brakiem odpowiedniego pomieszczenia w więzieniu katowickim, przystosowanym dla przestępców, mających do odcierpienia lżejsze kary. — W więzieniu mysłowickim Maruszeczko przebywać będzie aż do czasu rozprawy karnej w Wadowicach. Potrwa to czas dłuższy, gdyż w myśl obowiązującego w Małopolsce ustawodawstwa, Maruszeczko będzie odpowiadał tam przed sądem przysięgłych. Procedura żąda w tych wypadkach przeprowadzenia śledztwa sądowego, co wymaga sporo czasu. Czwarta rozprawa czeka Maruszeczkę w Krakowie za zamordowanie wywiadowcy ś. p. Jungi. Maruszeczko zapowiedział apelację tak od wyroku warszawskiego jak i katowickiego. Po otrzymaniu uzasadnienia wyroku na piśmie obrońca Maruszeczki dr Arzt opracuje skargę apelacyjną i wówczas dopiero będzie mógł być wyznaczony termin rozprawy apelacyjnej.

Jeszcze po śmierci pobierała rentę

Chorzów, 28 lutego.

Pobierać rentę jeszcze po śmierci — to przecież niemożliwe. — A jednak tak wynikało z ksiąg zakładu ubezpieczeń na wypadek inwalidztwa w Chorzowie, skąd niejaka Marta Czechowa, zmarła w czerwcu ub. r., pobierała rentę jeszcze w październiku.

Po nitce do kłębka okazało się, że prawa nieboszczki do renty samorzutnie przejęli na siebie rodzeństwo jej Emma Kojo i Wiktor Boczek. Wymienieni zasiedli w ub. sobotę na ławie oskarżonych przed sądem okręgowym w Katowicach, gdzie za fałszowanie kwitów rentowych i poszkodowanie zakładu ubezpieczeń na kwotę 75 złotych, skazani zostali Kojowa na 1 rok więzienia, Boczek zaś na 6 miesięcy. Wykonanie kary z powodu dotychczasowej niekaralności zawieszono im.

Rozpruł przeciwnikowi nożem brzuch

Krwawa scena rozegrała się w nocy z 26 na 27 lutego rb. w Świętochłowicach przy ul. Wolności. Nieliczni przechodnie byli świadkami kłótni pomiędzy niejakim Antonim Balcarkiem i Józefem Cwołkiem z Świętochłowic. Obaj, będąc nieco podchmieleni, pokłócili się na tle osobistych porachunków. W toku kłótni Cwołek dobył nagle z kieszeni noża i zadał nim dwa ciosy Balcarkowi w brzuch. Następnie jak oszalały począł leżącego już na ziemi Balcarka masakrować nożem po twarzy, głowie i rękach. Zaalarmowana policja przybyła na miejsce i krwawego nożownika aresztowała. Balcarka z rozprutym brzuchem odwieziono w stanie beznadziejnym do szpitala Spółki Brackiej w Chorzowie.

Ś. p. Ludwik Kapelan

kier. szkoły powsz. w Imielinie, wiceprezes zesp. Zw. i Tow. Polsk., członek zarządu wielu miejsc. organizacyj, uczestnik walk o niepodl., oficer rez. W. P.

zmarł 26 lutego, po krótkich a bolesnych cierpieniach, zaopatrzony św. Sakramentami, w 43 roku życia.

W zmarłym tracimy długoletniego, wzorowego, nieskazitelnego działacza społecznego. Pamięć o Nim w sercach naszych nigdy nie wygaśnie.

Zespół Zw. i Tow. Polskich w Imielinie

Eksportacja zwłok z domu żałoby odbędzie się 1 marca br. o godz. 15.

Wybuch kotła spowodował śmierć 6 ludzi

W zakładach wapiennych w Głogowie na Dolnym Śląsku wydarzyła się w sobotę gwałtowna eksplozja, w której 6 robotników oraz kierownik ruchu odnieśli ciężkie rany.

Z niewyjaśnionej jeszcze przyczyny eksplodował kocioł wagi 600 centnarów, którego części siłą wybuchu odrzucone zostały na odległość 40 metrów, demolując cały budynek kotłowni.

Ponadto zawaliła się część murów. Straż pożarna przystąpiła natychmiast do akcji ratunkowej.

ZDEMASKOWANIE ZWYRODNIALCA

(—) 57-letni Tomasz Mal z Szopienic, żonaty, dopuszczał się czynów nierządnych z nieletnimi dziewczętami. Matka jednej z ofiar zwyrodnialca 12-letniej Anny S. powiadomiła o jego postępowaniu policję. Prokurator zarządził wszczęcie dochodzeń.

ZŁODZIEJ - AKROBATA

(—) Patrol policyjny przyłapał na gorącym uczynku kradzieży niejakiego Wilhelma Ciske z Chorzowa który balansując po ścianach i dachu chorzowskiego szpitala miejskiego, obcinał cynkowe obramowania okien i ściekowe rynny cynkowe. Na złodzieja - akrobatę sporządzono doniesienie karne.

Chorzów

WOZEM ODWIEZIONO AWANTURNIKA

(=) W ub. sobotę około godz. 8 wieczorem na ul. Wolności w Świętochłowicach jakiś podchmielony osobnik napastował przechodniów. Po wylegitymowaniu go okazało się, że jest to niejaki Józef Bombik z Świętochłowic. Gdy policjant chciał odprowadzić go na posterunek, Bombik stawił czynny opór. Posterunkowy przywołał do pomocy dwuch kolegów, ale i w trójkę nie mogli uporać się z awanturnikiem. Wreszcie po dłuższym szamotaniu policjanci zatrzymali przejeżdżający wóz, przy pomocy przechodniów wpakowali tam Bombika i ostatecznie odstawili go do komisarjatu.

WYPŁATA ZASIŁKU W NATURZE

(=) Wypłata zasiłku z akcji pomocy zimowej w naturze odbędzie się w Chorzowie według następującego porządku: dla Maciejkowic w Maciejkowicach, ul. Brzezińska 9: 2 marca br. od godz. 10—12 litera A—Z oraz pracownicy umysłowi i wszystkie kobiety. Dla Chorzowa III w Chorzowie III b. Urząd gminny dnia 3-go marca br. od godz. 9—12 litera A—Z oraz pracownicy umysłowi i wszystkie kobiety. — Dla Chorzowa I i II w Chorzowie I (targowisko końskie): dnia 3 marca br. od godz. 8—12 wszyscy pracownicy umysłowi i wszystkie kobiety. 4. marca br. od godz. 8—12 litera A—H. 5 marca br. od godz. 8—12 litera I—L. 7 marca br. od godz. 8—12 litera M—R. 9 marca br. od godz. 8—12 litera S—Z. Po odbiór zasiłku winien każdy bezrobotny stawić się osobiście.

POŻAR W MIESZKANIU

(=) Dnia 26 bm. wybuchł pożar w domu Zygmunta Hojzara zamieszkałego w Chorzowie, przy ul. Sobieskiego 16. Ogień strawił część urządzeń mieszkania lokatora Siedlaka. Dochodzenia wykazały, że przyczyną pożaru była wadliwa budowa komina.

Brutalny szofer

(=) W ub. sobotę w godzinach wieczornych niejaki Otton Tuchoń zamieszkały w Chorzowie przy ul. Wolności 25, ciągnął ręczny wózek na ul. Michała Grażyńskiego w kierunku Katowic. Nagle najechał go z tyłu samochód osobowy. Na skutek najechania wózek uległ zniszczeniu, zaś Tuchoń doznał szereg bolesnych okaleczeń na całym ciele. Szofer samochodu, nie troszcząc się o los swej ofiary, uciekł w kierunku Katowic. Dochodzenia w toku.

Repertuary teatrów i kin

REPERTUAR TEATRU STANISŁAWA WYSPIAŃSKIEGO W KATOWICACH:

Poniedziałek o godz. 19: „Tekla" dla bezrobotnych.

Wtorek o godz. 20: „Rycerskość wieśniacza" i „Pajace".

Środa o godz. 19.30: „Trzecia młodość" dla K. P. W.

Czwartek o godz. 20: „Tekla".

Piątek o godz. 20: „Trzecia młodość".

„Rycerskość wieśniacza" i „Pajace".

We wtorek wieczór dwie opery: Mascagniego „Rycerskość wieśniacza" i Leoncavalla „Pajace" w rewelacyjnych obsadach. „Santuzzę" śpiewa znakomita śpiewaczka Franciszka Platówna, „Turidda" śpiewa Antoni Gołębiowski. Edmund Płoński stwarza partię „Alfia". Obsadę „Cavalerii" dopełniają pp. Bułatówna „Lola" i Godlewska „Matka". — Ewenementem przedstawienia będzie obsada „Pajaców" z występem najwybitniejszych śpiewaków polskich: Eugeniusz Mossakowski w roli „Tonia", partię „Cania" śpiewa Stanisław Drabik, tenor opery warszawskiej i Król. Opery w Belgradzie, „Neddę" śpiewa M. Budziszewska, primadonna opery warszawskiej. Dalszą obsadę stanowią pp. Płoński „Silvio" — Warwa „Arlekin". Dyryguje K. Bończa-Tomaszewski. Reżyseria i inscenizacja Fr. Freszla.

Teatr im. St. Wyspiańskiego na prowincji:

BIELSKO — poniedziałek 28 b. m. o godz. 19.30: „Trzecia młodość".

CHORZÓW — wtorek 1 marca o godz. 15.3 „Jasna Góra" dla szkół. — O godz. 19.30: „Tekla".

RYBNIK — piątek 2 marca o godz. 20: „Tekla".

REPERTUAR MIEJSKIEGO DOMU LUDOWEGO w CHORZOWIE

Poniedziałek 28 lutego o godz. 20: „Mapa Europy a polska rzeczywistość" — odczyt posła Walewskiego.

Wtorek 1 marca o godz. 15.30: „Jasna Góra", przedstawienie teatru katowickiego dla szkół. — O godz. 19.30: „Tekla", przedstawienie dla Skarbofermu.

Czwartek 3 marca o godz. 20: Przedstawienie operowe: „Pajace" i „Cavalleria Rusticana".

Opera w Chorzowie.

W czwartek 3 marca o godz. 20 po raz pierwszy w Chorzowie opery: „Pajace" i „Cavalleria Rusticana" z udziałem solistów tej miary, co pp. Budziszewska w roli Neddy, Platówna w roli Santuzzy, Bułatówna w roli Loli, St. Drabik — pierwszy tenor Opery Król. w Bukareszcie w roli Turridda, Gołębiowski w roli Cania, Mossakowski w roli Tania, Płoński w roli Alfia oraz Warwa w roli Arlekina. Dyrygować będzie K. Kończa-Tomaszewski. Bilety w kasie w godz. od 10 do 12 i od godz. 18 do 20, telefon 414 60. Ceny biletów od 1,10 do 4.40 zł

KINOTEATRY w KATOWICACH

od piątku 25 lutego.

CAPITOL: „Motyl hiszpański".
CASINO: „Taniec szczęścia i rozpaczy".
COLOSSEUM: „Tarzan i zielona bogini".
RIALTO: „Towarzysze broni".
STYLOWY: „Ich stu — ona jedna" oraz „Serce i szpada".
UNION: „7 policzków, 7 całusów".
BOGUCICE — BAJKA: „Czar cyganerii" oraz „Dzikie ścieżki".
ZAWODZIE — ATLANTYK: „Lekarz dziecięcy Dr Engel".
ZAŁĘŻE — RAJ: „Zdrajca" i „Szept miłości".

Inne miejscowości:

BIAŁA — MIEJSKIE: „Kapitan Taylor".
BIELSKO — APOLLO: „Tancerka - szpieg". — RIALTO: „R nans szulera".
BIELSZOWICE — ŚLĄSKIE: „Na Sybir" i „Ostatnia noc skazańca".
CHORZÓW — APOLLO: „Nieusprawiedliwiona godzina" i „W ogniu pocisków". — COLOSSEUM: „Robert i Bertrand" i „Małżeństwo z pozoru". — DELTA: „7 policzków — 7 całusów" i „Wódz czerwonoskórych". — ROXY: „Muzyka dla Ciebie" i „Darmozjad". — RIALTO: „Kaprys milionera" i „Mistrzowie głupoty".
CHROPACZÓW — ŚLĄSK: „Mały czarodziej" i „Ostatni pociąg oblężonego miasta".
HAJDUKI — ŚLĄSKIE: „Skłamałam" i „Kiedy jesteś zakochana".
JANÓW — SŁOŃCE: „Dwa dni w raju" i „Toni z Wiednia".
LIPINY — COLOSSEUM: „Znachor". — CASINO: „Prater" i „Czarny hrabia" — APOLLO „Dama na dwa tygodnie" i „Miasto w płomieniach".
MIKOŁÓW — ADRIA: „Znachor" i nadprogram.
MYSŁOWICE — ADRIA: „Ułani ks. Józefa".
NOWY BYTOM — PATRIA: „Czar cyganerii" oraz „Klub kobiet".
NOWA WIEŚ — SIENKIEWICZ: „Grzech młodości" i „Dzień na wyścigach". — PIAST: „Ubóstwiana" i „Bez rozkazu".
PIEKARY ŚL.: „Trójka hultajska" oraz „Postrach dzikiego zachodu".
PIOTROWICE — PIAST: „Bohaterowie Sybiru" i „Trudno jest łatwo zarobić".
RADZIONKÓW — CASINO: „Jedna na milion" oraz „Walc nad Mewą".
RUDA — BAŁTYK: „Przy drzwiach zamkniętych" i nadprogram.
RYBNIK — APOLLO: „Sherlok Holmes i Dr Watson" oraz „Złote dziewczęta".
SIEMIANOWICE — KAMERALNE: „Rycerze zlepu" i „Mój pan mąż".
ŚWIĘTOCHŁOWICE — COLOSSEUM: „Skłamałam" i „Bohaterowie morza". — APOLLO: „Gwiazda Riwiery" i „Władczyni puszczy".
SZOPIENICE — HEL: „Kurier carski" oraz „Mike kapelmistrzem".
TARN. GÓRY: „Premiera".

Miłość wcisnęła mu broń w rękę

25 bm. rano w Gliwicach w miejscowym parku rozegrała się krwawa tragedia. 24-letni Henryk Kandzior ze Sośnicy zastrzelił narzeczoną swą 19-letnią Martę Krokówkę.

Po zbrodni Kandzior udał się do mieszkania rodziców dziewczyny i na ich oczach wystrzałem z rewolweru w głowę pozbawił się życia.

Powodem tragedii był zakaz rodziców dziewczyny utrzymywania z Kandziorem znajomości.

Śmierć pod kołami tramwaju

Ulicą Wojciechowskiego w Katowicach około godz. 10.45 jechał onegdaj na rowerze niej. Jan Cwałek. W pewnym momencie, gdy Cwałek mijał tramwaj, nadjechało z tyłu auto, kierowane przez Leopolda Lipoka. Auto potrąciło Cwałka tak nieszczęśliwie, że spadł on z roweru i wpadł wprost pod koła tramwaju. Nieszczęśliwy doznał ciężkich obrażeń głowy oraz zmiażdżenia klatki piersiowej i w parę minut po wypadku zmarł. Zaznaczyć należy, że ś. p. Cwałek mijał tramwaj nie przepisowo. Prokurator wszczął dochodzenia celem ustalenia, kto ponosi winę wypadku.

Bandyta powiesił się w celi

W więzieniu w Mysłowicach przebywał w areszcie śledczym Albert Strzewiczek, który w dniu 3 lutego br. poranił brzytwą policjantów Sierę i Magdziorza. W pierwszej chwili po dokonaniu przestępstwa Strzewiczek zbiegł w pościgu jednak został raniony i ostatecznie dostał się w ręce władz bezpieczeństwa. Gdy onegdaj dyżurny strażnik obchodząc cele zaszedł do celi Strzewiczka znalazł tam już tylko stygnące zwłoki. Strzewiczek z niewiadomego powodu powiesił się na własnym szaliku.

Rewizja i aresztowania wśród Polaków na Śląsku za Olzą

Piszą nam z Cieszyna:

18 lutego wtargnęła w nocy żandarmeria czeska do mieszkania sędziwego obywatela Pawła Czudka w miejscowości Gródek. P. Czudek, słysząc hałas powstały przez wyłamywanie drzwi, sądząc, że jest to napad bandycki, uderzył żandarma twardym przedmiotem w głowę. Po rewizji domowej odwieziono go do Jabłonkowa, gdzie przesłuchiwano go do rana. W tym samym dniu aresztowano wieczorem jego syna Franciszka i odstawiono go do Czeskiego Cieszyna. Tam bito go po twarzy i głowie i zmuszano do przyznania się, że pracuje na szkodę Czechosłowacji. Grożono mu, że więcej nie zobaczy słońca. Korzystając z chwilowej nieuwagi policjantów udało mu się uciec do Polski. W następnym dniu przyjechali żandarmi do Gródka samochodami i przeprowadzili rewizję w domu aresztowanego Czudka i jego trzech synów Pawła, Józefa i Adama, miejscowych rolników. Zdemolowali mieszkania i zabrali książki i czasopisma polskie. Trzeba nadmienić, że rewizja u tych obywateli i aresztowania nie należą do pierwszych.

Czy nie warto umieścić ich w Berezie?

(T) Społeczeństwo w Tarnowskich Górach bardzo by sobie życzyło, by takich złodziei, jakimi są osławieni włamywacze Paweł Surowiec i Gustaw Szwarc, odstawiono do miejsca odosobnienia. Dotąd oboje mają już setkę włamań i kradzieży na sumieniu.

Z tajników przyrody

Dom w którym nikt nie mieszka...

W Montrealu w Kanadzie jest dom, uchodzący za zaczarowany. W domu tym nikt nie może mieszkać!

Oddawna zauważono, że wszystkie żywe stworzenia, jakie przebywają w niesamowitym domu, wyraźnie zapadają ciężko na zdrowiu. Ludzie, którzy osiedlają się w tym domu już zaraz po wprowadzeniu się, uskarżają się na silny ból głowy, którego przyczyny nie mogą dociec.

Jeżeli pozostają w domu przez czas dłuższy, do bólu głowy dołączają się nieznośne nudności, kończące się torsjami.

Dziwnemi objawami zainteresował się pewien lekarz, który doszedł do przekonania, że w niesamowitym domu muszą działać na mieszkańców jakieś szkodliwe promienie lub wyziewy. Po zbadaniu domu lekarz polecił zrobić kilka wykopów w piwnicy i obok fundamentów.

Okazało się, że pod fundamentami domu przepływał podziemny strumień, którego woda ma właściwości radoaktywne. Promienie wysyłane przez strumień były tak mocne, że działanie ich odbijało się na zdrowiu mieszkańców domu.

Po wykryciu strumienia dom został opróżniony z mieszkańców i będzie całkowicie rozebrany, a woda strumienia ma zostać zużytkowana dla celów leczniczych.

Restauracja i Probiernia „ZAGŁOBA" Chorzów I
Pl. M. Piłsudskiego 16 — telefon 401-65

urządza w dniu 28 lutego i 1 marca br. **wielkie**
świniobicie
na które zaprasza
R. Wiencek z żoną
w poniedziałek i wtorek lokal otwarty do godz. 4 rano

Dr med. ADLER
Były lekarz klinik berlińskich.
Choroby skórne i weneryczne — Rentgen - diatermia - kwarcówka
ordynuje
w godzinach od 9 — 12 i 3 — 6-tej
Katowice, Mickiewicza 10 I p.

Gmina Górki Wielkie ogłasza **nieograniczony**
przetarg
na wykończenie budynku szkolnego (roboty ziemne, betonowe, murowe żelbetowe, ciesielskie, blacharskie, izolacyjne, szklarskie kanalizacyjne, instalacja elektryczna i piorunochrony).
Otwarcie ofert 12 marca 1938 roku o godz. 12 w biurze Wojew. Urzędu Budowl. w Cieszynie Stalmacha 34 II p., gdzie też można przeglądać plany i nabyć podkładki ofertowe. (577)
NACZELNIK GMINY
Jan Kisiała

RÓŻNE

Zakład krawiecki „Model". Katowice, Andrzeja 6. Solidne wykonanie, ceny niskie, warunki dogodne (362)

Restauracja „OKO"
Chorzów I, ulica Wolności nr 43
urządza dziś 28-go lutego i jutro 1-go marca 1938 r.
Wielkie pożegnanie karnawału
Humor Niespodzianki Dancing
na które uprzejmie zaprasza
Fr. Brandys

PENSJONAT
„ŚLĄZACZKA"
K. Mączyńskiej
WISŁA
Telefon nr 66.
Obok szkolnych terenów narciarskich w Dziechcince
Ceny przystępne.

Świętochłowice

Z ŻYCIA L. M. K. W NOWYM BYTOMIU

(Ś) 25 bm odbyło się w Nowym Bytomiu na sali kasyna hutniczego walne zebranie Oddziału Ligi Morskiej i Kolonialnej przy hucie „Pokój". Z rocznego sprawozdania wynika m. in., że składki Oddziału podwyższyły się z 2.700 na 3.800 zł miesięcznie. Członkowie wzięli liczny udział w wycieczkach, zorganizowanych przez Zarząd Oddziału, jak np. do Porąbki 1.125 osób. Zysk z ostatniej zabawy wynoszący 600 zł — przekazano na FOM. Kasa Oddziału pokryła koszty pobytu 26 członków Przysposobienia Morskiego przy hucie „Pokój" w obozie nadmorskim. Po udzieleniu absolutorium i uchwaleniu 1000 zł na budowę bazyliki morskiej w Gdyni, wybrano zarząd, do którego weszli m. in. ponownie pp. dyr. dyr. Absalon i Zieliński. Na zjazd okręgu i obwodu LMK wybrano proporcjonalnie do liczby członków Oddziału — 50 osób. Postanowiono dla członków Huty „Pokój" wybudować domek wypoczynkowy w nadmorskim obozie propagandowym im. gen. Orlicz-Dreszera.

STRZELANIE O NAGRODY W WIELKICH HAJDUKACH

(Ś) Miejscowe Towarzystwo Przyjaciół Zw. Strzeleckiego urządza w dniach od 26 lutego do 16 kwietnia br. w godzinach od 10—22 w lokalu „Pod Strzecha" ul. Sobieskiego oraz w restauracji „Obywatelskiej" ul. 16 Lipca 29 strzelanie z wiatrówek o nagrody. Wszystkich miejscowych obywateli uprasza się o wzięcie udziału w tymże strzelaniu. Dochód przeznaczony na budowę domu strzeleckiego w Wielkich Hajdukach. Równocześnie zaznacza się, że zebranie Towarzystwa odbędzie się w dniu 3 marca br. o godzinie 19 w lokalu p. Trójcy przy ul. Kalina 65.

Z kopalni Łagiewniki

20 lutego odbyło się przy licznym współudziale członków walne zebranie Przemysłowego Koła LOPP. kopalni Łagiewniki. Zebraniu przewodniczył p. Knura Stanisław. Ustępującemu Zarządowi uchwalono absolutorium i podziękowanie za pracę. Wybrano nowy zarząd, którego prezesem został inż. Koch Józef, a w skład zarządu weszli pp. Skolik Wiktor, Fila Teodor, Knapik Emil, Pietrek Wilhelm, Nowak Piotr, Sodowski Stanisław, Otawa Feliks i Kwak Franciszek. Do Koła L. O. P. P. należą wszyscy pracownicy kopalni w charakterze członków rzeczywistych lub wspierających.

Pszczyna

REMONT GMACHU POCZTY PSZCZYŃSKIEJ JEST KONIECZNY

(P) Od kilku lat aktualna jest sprawa remontu gmachu pocztowego w Pszczynie który poważnie grzeszy pod względem higieny i estetyki. Mimo skarg obywateli dotąd nie zainteresowano się tą sprawą i do remontu nie przystąpiono, wobec czego obywatele wyrażają pod adresem władz ponowną prośbę. Poczta pszczyńska gości w swoich murach codziennie setki klientów, gdyż oprócz miasta Pszczyny, obsługuje jeszcze około 20 gmin wiejskich, zaś wygląd jej nie odpowiada wymogom miasta powiatowego.

O PORZĄDEK NA SŁUPACH REKLAMOWYCH

(P) Rozmieszczone w różnych punktach Pszczyny słupy reklamowe nie przedstawiają wcale ponętnego widoku i wymagają uporządkowania. Zazwyczaj bowiem są zasmarowane różnego rodzaju i koloru plakatami i obwieszczeniami, wśród których trudno dopatrzeć się, co jest aktualne a co stare. Miarodajne czynniki winne zwracać większą uwagę na to, by obwieszczenia na słupach były przejrzyste, a tym samym by spełniały swój cel.

Tarnowskie Góry

KOŁO POWSTAŃCÓW WIELKOPOLSKICH W TARNOWSKICH GÓRACH

(T) Z inicjatywy powstańców wielkopolskich — zamieszkałych na terenie tarnogórskim odbyło się w Tarn. Górach zebranie konstytucyjne celem zorganizowania tam Koła Związku Powstańców Wielkopolskich. Z okręgu śląskiego Związku Powstańców Wielkopolskich w Katowicach przybył prezes p. major Gauza. W skład Zarządu Koła Związku weszli pp.: Wróblewski — prezes, Regent — wiceprezes, Dolata — sekretarz, Kronhelm — skarbnik i inni. Zarząd Koła zwraca się z apelem do wszystkich uczestników powstań wielkopolskich o zapisywanie się na członków. Zgłoszenia przyjmuje p. Leon Dolata Tarnowskie Góry, ul. Sienkiewicza 30 m. 1. Następne zebranie odbędzie się 8 marca o godz. 18 w sali p. Pośpieszyńskiego w Tarnowskich Górach, plac Żwirki i Wigury.